Nr. 251. **Kraków, 31 Października — Piątek.** Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zł.	6 zł.	2 zł. 50 c.
» » Niemieckiem	28 zł.	7 zł.	3 zł.
» do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zł.	8 zł.	3 zł.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . .	zł. 2·50
Od 1go Listop. do końca Grudnia	„ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . .	6 marek
Od 1go Listop. do końca Grudnia	12 „

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 30 października.

Kwestya wcielenia Bośni i Hercegowiny do związku cłowego austryacko-węgierskiego ukazuje się w dwojakiem świetle podług tego, czy się na nią ze stanowiska przemysłu i handlu, czy też ze stanowiska politycznego lub fiskalnego zapatrywać będziemy. Od kiedy na dawnej granicy między turecką jeszcze Bośnią i Hercegowiną a Austryą zniesioną została przez okupacyę tych krajów linia cłowa turecka, przemysł i handel austryacki miały wolny od cła wywóz do Turcyi; państwu temu bowiem pragnącemu utrzymać pozory, że zajęcia Bośni i Hercegowiny nie uważa za nic więcej jak za chwilową okupacyę, nie wypadało między temi prowincyami a resztą swych posiadłości wyciągać nowej linii cłowej, z obawy, ażeby akt ten nie został poczytany za symboliczny znak zrzeczenia się praw swoich do tych krajów na zawsze. Korzyści, jakie ztąd dla przemysłu i handlu austryackiego wyniknąć mogły, nie ukazywały się jeszcze dotąd w całej swe doniosłości, bo nietylko Wschód cały turecki wycieńczony był ostatnią wojną z Rosyą, ale nadto stosunki handlowe na świeżo powstałej podstawie oparte, nie wytwarzają się nigdy nagle i w krótkim czasie, ale rozwijają się zwolna, przez zawiązywanie coraz większej liczby nowych stosunków kupieckich. Dla przyszłości jednak przemysłu i handlu austryackiego, stosunek ten nadgraniczny, gdyby się był dłużej utrzymał, mógł się stać bardzo płodnym w pomyślne następstwa. Widoki te otwierały się szczególnie na ten czas, w którym pod wpływem administracyi austryackiej system komunikacyj dozna zmian stosownych.

Ze stanowiska państwowego trzeba się jednak było na kwestyę tę inaczej zapatrywać. Wciągnięcie zajętych prowincyj do związku cłowego całej monarchii, będąc znakiem symbolicznym początku politycznego wcielenia, ma samo przez się doniosłe znaczenie a było nadto nieodzownym dla Austryi środkiem finansowym. W czasie okupacyi tych krajów rząd zaręczał kilkakrotnie, że koszta ich administracyi pokryte zostaną przez ich własne dochody. Po bliższem jednak rozpatrzeniu się w źródłach tych dochodów, okazało się, że same bezpośrednie podatki nie zdołają pokryć całych kosztów administracyjnych, brak zaś linii cłowej pozbawiał rząd austryacki wszelkich pośrednich dochodów, jakie dawniej z tych krajów wpływały do skarbu tureckiego. Powiększenie podatków bezpośrednich byłoby wywołało niezadowolenie ludności bośniackiej z nowego rządu, czego zdrowa polityka unikać koniecznie nakazywała, pokrywanie zaś niedoboru z funduszów dawnych części państwa austryackiego, nasuwało najpierw niemiłe pytanie, czy sumę do pokrycia tego potrzebną brać z austryackich czy z węgierskich, czy też z ogólnych funduszów i otwierało przeciwnikom okupacyi drogę do ciągłych narzekań, podając tem samem opozycyi niebezpieczną broń przeciwko rządowi.

Na to wszystko jeden tylko był środek: wcielenie nowo nabytych krajów do ogólnego Związku cłowego krajów austro-węgierskich. Środek ten, oprócz doniosłego znaczenia swego politycznego, zaradza jeszcze w zupełności ambarasom finansowym. W przedłożonym wniosku do odnośnej ustawy, rząd część dochodów z ceł na Bośnię i Hercegowinę przypadających oblicza na 600,000 złr. i żąda przeznaczenia jej na cele administracyi tych krajów. W stosunku do konsumcyi półtoramilionowej ludności obliczenie to nie zdaje się przekraczać granic rzeczywistości, tem bardziej, że linia cłowa wzdłuż granic Serbii i wilajetu Nowo-Bazarskiego do granic Czarnogóry przeciągnięta, będzie krótszą od dawnej linii wzdłuż Sawy i granicy dalmackiej, a tem samem mniej kosztowną. Niedobór w podatkach Bośni i Hercegowiny w stosunku do kosztów administracyi tych krajów obliczają na pół miliona złotych reńskich, będzie on więc sumą z ceł na Bośnię przypadających sowicie pokrytym, a przestanie ciężyć na budżecie austryackim.

Zachodzi teraz pytanie, jak sobie postąpi Turcya po uchwaleniu ustawy, orzekającej wcielenie okupowanych prowincyj do związku cłowego krajów austryackich. Jeśli pociągnie po swej stronie odpowiednią linię cłową, to aktem tym potwierdzi poniekąd polityczne przyłączenie Bośni i Hercegowiny do monarchii austryackiej i usunie znaczną część tych trudności dyplomatycznych, jakieby jeszcze kiedyś z tego względu powstać mogły, jeśli zaś nie uczyni tego, to przemysł i handel austryacki nie utracą świetnych swych widoków na przyszłość: w każdym zaś razie administracya Bośni i Hercegowiny, nim dochody ich skarb państwa zasilać zaczną, nie będzie przynajmniej ciężyć na budżecie austryackim. — Z tych to względów wniosek rządowy do ustawy zmieniającej dzisiejsze granice cłowe, znajdzie zapewne powszechne uznanie, a jeśli opozycya zaczepiać go będzie, uczyni to jedynie w zamiarach tendencyjnych, które cały ogół ludności stosownie ocenić potrafi.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 28 października.

□ Przymierze austryacko-niemieckie, a raczej forma, w jakiej ono przyszło do skutku, zostanie długo jeszcze na porządku dziennym dyskusyi dziennikarskiej. W polemice tej najciekawszym jest fakt, że czembardziej urzędowa i półurzędowa niemiecka prasa wynosi doniosłość zawartego związku i chce mu nadać znaczenie, być może większe, niż on ma w istocie, tem więcej tutejsze organa inspirowane mówią o nim z taką wstrzemięźliwością, że często zdawaćby się mogło, że rząd tutejszy nie chce się przyznać otwarcie do tego aliansu. Wprawdzie stosunek przyjazny Austryi do Rosyi nakazuje pewne umiarkowanie i skrupuły te byłyby rzeczą bardzo naturalną, gdyby nie szły tak daleko, że między urzędowem niemieckiem a tutejszem dziennikarstwem wszczęła się pewna polemika, mogąca w danym razie niemiło dotknąć obie strony. Z punktu interesów austryackich, umiarkowanie to powinno być dla nas nader pożądanem. Najściślejsza przyjaźń musi mieć pewne granice, a ogłędność i przezorność nigdzie bardziej nie były na miejscu, jak w obecnym razie. Książę Bismark nie był dotąd zwolennikiem awanturniczej polityki u siebie, ale zwykł ją popierać u innych. Zaledwie stanęły warunki przymierza, zaledwie się rozpoczęły rokowania na polu ekonomicznem, a już dają się słyszeć tu i owdzie głosy o nowych zadaniach Austryi na Wschodzie, o sprzeczności interesów austryackich i rosyjskich i o powołaniu Austryi, aby stanęła na straży interesów europejskich na półwyspie Bałkańskim. Anglia urzędowa przyklasnęła pierwsza temu obrotowi rzeczy. Salisbury z niezwykłym angielskiemu charakterowi pośpiechem i ogniem wyprzedził doniesienie prasy, oznajmiając światu zawarcie austryacko-niemieckiego przymierza. Ze stanowiska interesów angielskich nie powinno to nas dziwić. Gotujące się wypadki na Wschodzie czynią zadanie gabinetu Beaconsfielda coraz trudniejszem.

Trzeba mu za jakąbądź cenę sprzymierzeńców dla utrzymania *status quo* na półwyspie bałkańskim. Pitt wywoływał i tworzył koalicye przeciw Napoleonowi z mniejszą zawziętością, niźli romansopisarz Disraeli stara się opasać Rosyę żelazną obręczą. Dla tego to alians austryacko-niemiecki, którego mówiąc nawiasem nie przewidywano w Londynie, stał się wnet rzeczą pożądaną i mówiąc o nim tak szumnie i z takim zapałem minister angielski chciał, że tak powiem, uprzedzić opinię publiczną i usposobić ją jak najlepiej, a tem samem wzmocnić owo przymierze. W Londynie dopatrywano już odwrotną stronę teleskopu. Austryę stojącą za plecami Turcyi, a za Austryą Niemcy z ks. Bismarkiem. Widmo San Stefano znikło i jest dzisiaj dla lorda Salisburego tylko brzydkim snem i nic więcej. Ale czyż ks. Bismark jadąc do Wiednia pracował dla pięknych oczów królowej angielskiej *comme autrefois on travaillait pour le roi de Prusse?* O tem mężowie stanu angielscy zdawali się nie myśleć, aż Hartington zbudził ich ze słodkiego snu. Co do mnie, byłem znowu zdania, że przyjazd Bismarka do Wiednia miał na celu zbliżenie, a nawet przymierze dwóch sąsiadów celem utrzymania dłuższego pokoju, do którego tak świat wzdycha. Ale pokazuje się dzisiaj, że przymierze to gwarantuje wprawdzie pokój, ale w sposób jakiś szczególny, bo pod protekcyą ks. Bismarka. Wkrótce mówić będą „pokój Bismarka" jak mówiono niegdyś w Rzymie „pokój Cezara." W tutejszych kołach urzędowych oceniają należycie obecną sytuacyę, a sposób w jaki się wyrażają organa urzędowe jest dla nas jasnym tego dowodem, co zaś do Anglii, to możnaby dać radę jej mężom stanu, by nie puszczali wodzów fantazyi bo i w Wiedniu polityka realna zda się dzisiaj przeważać i bar. Haymerle *ne travaillera par pour la reine d'Angl·terre.*

W tutejszym świecie dyplomatycznym zanosi się na wielkie zmiany. Dwie posady zostały na raz opróżnione: Rzym i Konstantynopol. Mówią że hr. Wimpfen zostanie napowrót powołany do służby. Baron Calice ma także chęć zostania posłem; i powiadają, że pierwsze wakujące miejsce dawno mu już jest przyrzeczone. Dymisya hr. Zichego była już oddawna projektowaną i przed parą miesiącami pisałem wam o tem. Już hr. Andrassy zamierzał parę razy usunąć go, hr. Zichy jednak trzymał się mocno, bo miał zawsze poparcie u dworu. Ostatnie zaszłe zmiany w Stambule, pozwalające wróżyć wzrost rosyjskiego wpływu nad Bosforem, były tego rodzaju, że sytuacya Zichego w Konstantynopolu stawała się nieznośną i że *bon pecheur*, jak on często sam siebie nazywał, nie mógł prowadzić dalej urzędu, nie narażając powagi kraju i jego żywotnych interesów na pewne poniżenie i stratę. Dymisya ta sprawiła powszechnie dobre wrażenie w świecie dyplomatycznym, bo ludzie stojący z dawnym ambasadorem w stosunkach, nie pojmowali nigdy powodów dla jakich Zichego wysłano do Stambułu. Baron Haymerle w obsadzeniu poselskich posad będzie się zapewne trzymał innej zasady, biorąc ludzi fachowych i rutynowanych w służbie.

Ostatniemi czasy dzienniki tutejsze oraz niemieckie wiele pisały o tem, czy Następca tronu niemiecki odwiedzi Papieża, podczas pobytu swego w Rzymie, lub nie. Otóż powiedzieć wam mogę, że wizyta ta nie podlega wątpliwości. Zostając w korespondencyi z Leonem XIIIym, a więc w stosunkach przyjaznych, byłoby zaprawdę dziwnem, gdyby książę Fryderyk Wilhelm wbrew zasadom prostej grzeczności nie odwiedził Papieża. *N. fr. Presse* i jej podobne organa mogą być zupełnie w tym względzie spokojne. Co zaś do rokowań ze Stolicą rzymską, tyle tylko wam powiedzieć mogę, że wszystkie dotychczas rozsiewane pogłoski są fałszywe. Rokowania nie idą tak źle jak twierdzą dzienniki niemieckie, ani też posunęły się tak daleko jak niedawno utrzymywała *Italie*. Ks. Bismark okazuje wiele gotowości a i w Rzymie na dobrych chęciach nie zbywa. Wszakże w najlepszym razie wiele jeszcze bardzo czasu upłynie, zanim rokowania te przybiorą jakąbądź pewną, stanowczą formę.

Ambasador francuski, p. Tesseirenc porzuca Wiedeń w początkach listopada. Urząd posła sprawować będzie p. Mouy. Wiadomość podana niedawno przez biuro telegraficzne Havasa o rozpoczęciu rokowań w kwestyi traktatu handlowego z Francyą jest mylną. Tymczasem rząd francuski i austryacki zamierzają przedłużyć istniejące dzisiaj prowizoryum na 6 miesięcy. Rokowania zaś z Francyą nie będą się mogły rozpocząć, zanim dzisiejsze pertraktacye z Niemcami nie przyjdą do skutku, a to z powodu, że klauzula najbardziej uprzywilejowanych wiąże Niemcy i Francyę.

Wiedeń 29 października.

(8-me posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11, ogłaszając rezultat wyborów wczorajszych do komisyj. Z Polaków wybrani: do komisyi wniosku Prombera o pragmatyce służbowej Gniewosz, Zborowski i Weigel; do komisyi wniosku Fanderlika o zniesieniu stempla dziennikarskiego Chamiec i Mieroszowski. Sekretarzem Izby wybrano wczoraj Kotza.

Między petycyaami są z Galicyi: właścicieli gorzelni w powiecie Tarnowskim o ulgę dla gorzelnictwa, któraby polegała na spłacaniu podatku tegorocznego ratami przez trzy lata; wydziału powiatowego w Limanowy o spieszne rozpoczęcie budowli drogi żelaznej z Nowego Sącza do Żywca; miasta Sanoka o utworzenie gimnazyum; wydziału powiatowego w Nadworny o zwolnienie powiatowych kas pożyczkowych od podatku.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Po przekazaniu różnych projektów właściwym komisyom idą rozprawy adresowe.

Pos. Hohenwart jako sprawozdawca większości i pos. Sturm jako sprawozdawca mniejszości komisyjnej zagajają rozprawy kilkoma ogólnikowemi uwagami.

Do głosu zapisani: przeciw projektowi większości Ed. Süss, Kowalski, Friedmann, Lustkandl, Plener, Jaques, Scharschmid, Wisenberg, Tomaszczuk, Teuschl, Neuwirth, Hackelberg, Löblich, Auspitz, Rabl, Menger, Demel, Russ i Beer; za projektem większości Smolka, Henryk Clam-Martinitz, Alfr. Liechtenstein, Czartoryski, Rieger, Wośniak.

Pot. Ed. Süss daje pogląd na dzisiejszą sytuacyę parlamentarną pod nowym rządem, podtrzymując sztandar czarno-żółty ponad chorągwiami decentralizacyjnemi. Nie rozwodząc się o wypadku w Izbie wyższej, pyta, czy rząd ma większość w tej Izbie poselskiej. O czem wątpi. Przywódzcy prawicy pewno nie wiedzieli o projektach podatkowych, wczoraj wniesionych, gdy przyjęli do swego projektu adresu słowa o eksperymentach finansowych. A ze strony niektórych członków rządu, którzy należeli do dawnego i z nim się solidaryzowali, którzy wychowali się w wiernokonstytucyjności, czyż można przypuścić zgodność z adresem, który dawny rząd zaczepia i który pod pozorem pojednania ludów niezgodę zasiewa w łonie rządu? Co do stronnictw prawicy zaś zosobna, pytam przedewszystkiem posłów narodowości polskiej, tak wysoce poważaną stanowiących partyę, którzy nie tylko dziś, lecz i jutro, a nawet, ile oko ludzkie przewidywać może, nawet pojutrze mają na uwadze i którzy nie tylko spraw swoich, lecz i spraw monarchii patrzą, pytam ich: czy może być między nimi a Czechami zgoda w polityce zagranicznej? A dalej co do posłów narodu czeskiego (*czechische Nation*, na co głośno z prawicy wołają: (*böhmische! bömische!*), który tyle zasług położył około państwa, czyż mniemają, iż zaprowadzenie osobnych praw dla krajów nie pociągnęłoby za sobą osobnych praw dla stanów, czego przecież sami nie pragną? Co do trzeciego zaś stronnictwa prawicy, nie rozumiemy go i zawsze pozostaniemy sobie obcymi. Nie rozumiemy, jak można sprawy towarzystw akcyjnych łączyć z prawem karnem (aluzya do wczorajszego wniosku Lienbachera o przekazanie dwu spraw takich jednej komisyi) i jak można w kościele głosić centralizacyę, a w państwie decentralizacyę. Cała Izba przeto w swych stronnictwach przedstaw'a sprzeczne żywioły, które trwale pojednać się nie dadzą. Jedno tylko nastąpiło pojednanie, to jest w stronnictwie wiernokonstytucyjnem; tu znikła

---

Część literacko-artystyczna.

WSPOMNIENIA Z WYGNANIA

Józefa Tańskiego.

CZĘŚĆ TRZECIA

Rozdział II.

(Ciąg dalszy).

Miłość własna, narodowa i bojaźń, aby nie zranić serca Magdaleny, wzbraniały mi wyprowadzić ją z błędu, ograniczyłem się więc na słowach pociechy, które wpłynęły na jej umysł i uspokoiły rozdrażnione nerwy.

Ponieważ życie nie kosztowało mię więcej nad kilka lub kilkanaście groszy dziennie, mogłem być pewnym, że przynajmniej przez trzy miesiące nie umrę z głodu. Postanowiłem więc, nim nastąpi jaka pomyślna zmiana, odnowić swoje stosunki z dawnymi znajomymi w Pau. Jakoż udałem się nazajutrz w niedzielę, do publicznego ogrodu, gdzie niegdyś, uorganizowane przezemnie chóry, zachwycały swojemi śpiewami płeć piękną Bearneńską i exotyczną. Byłem niejako pewny, że obaczę tam niejedną znajomą osobę i nieomyliłem się wcale. Na pierwszym wstępie spotkałem jenerałową Jacobi. Powitała mnie ona, jak zwykle z największą uprzejmością, ale zarazem dała mi ogromną burę, żem się nie pokazał w jej salonie, wymówka była łatwa gdyż od dwóch dni dopiero przebywałem w Pau, ale chciała jej słuchać.

— Jeśli dłużej tak potrwa — rzecze mi ona wesoło — to jenerał pośle po pana trzech woltyżerów i zaprowadzą cię do nas gwałtem.

Pożegnawszy panią Jacobi spotkałem jeszcze kilka znajomych osób, a później w ich liczbie kapitana, z którym w blokhauzie wychyliliśmy toast na cześć Najświętszej Panny del Pillar.

Była to pora zimowa, w której największy jest zawsze napływ cudzoziemców w Pau. Tym razem ich liczba była zwiększona napływem wojskowych hiszpańskich, tak rekonwalescentów za urlopem, z armii królowej, jak równie internowanych karlistów, z dodatkiem malkontentów różnych kategoryj tak n. p. jak Izabeliści partyzanci despotyzmu illustrado, konstytucyoniści 1812 r., konstytucyoniści Martinez de la Rosa, Mendizabala itd.

Nigdy Hiszpania nie była podzielona na tyle partyj, jak w owym czasie.

Odnowione i nowe znajomości, otworzyły mi szerokie pole do obserwacyi, z którego korzystałem. Zdarzało mi się często bywać na licznych zebraniach, gdzie dyskutowano o przyszłych i bieżących wypadkach. Ponieważ między tymi Hiszpanami znajdowało się wielu ludzi fachowych, zamiłowanych w sztuce wojennej, ich rozmowy były bardzo interesujące i rzucały szerokie światło na ostatnie fakta wojenne w prowincyi Basków.

Karliści przedstawiali swoją walkę, jako prawdziwą epopeję. Istotnie, była to walka olbrzymia i gdyby nie wczesna śmierć dzielnego Zumalacarregui, byłaby się może rozstrzygnęła na korzyść Don Carlosa. To też śmierć tego dowódcy, wywołała niewymowny żal w obozie karlistów, gdyż on był prawdziwym hohaterem tej wojny. Jego zasoby były bardzo słabe i dowodził wojskiem niewyćwiczonem, ale potrafił obudzić w niem rycerskiego ducha, a jego działania strategiczne były tak genialne, że zniweczył jeden po drugim, wszystkie plany stutysięcznej armii królowej, posiadającej wielkie zasoby i wspieranej przez Anglików, Francuzów i Portugalczyków.

Malowidła tych walk, odtwarzane przez naocznych świadków i aktorów, miały tem wybitniejszy charakter, że strona ich techniczna czyli raczej fachowa, splatająca się ciągle z poezyą rycerskiego ducha, przedstawiały tę dodatnią cechę, która jest sankcyą historycznej prawdy.

Był to nieoceniony materyał do historyczno-wojskowego dzieła. Przyszła mi myśl zużytkować go. Jakoż w ciągu dwóch miesięcy, napisałem o tem obszerny memoryał, który posłałem memu zacnemu przyjacielowi pułkownikowi Koch, aby go przekonać, żem był godzien jego protekcyi, a zarazem w nadziei, że będzie on mógł go umieścić w dzienniku „*le Spectateur militaire*", którego był dość czynnym redaktorem. Prosiłem go przytem, aby wyrobił mi pozwolenie powrotu do Paryża.

Przeszło parę tygodni na gorączkowem oczekiwaniu odpowiedzi, która nie przychodziła. Byłem smutny i zgryziony. Przykre moje położenie tem więcej mię gnębiło, żem nie widział środka do wybrnięcia z tego zaklętego koła, a moja sakiewka chora na konsumpcyę, chudła z każdym dniem.

Pewnego dnia, kiedy zbiedzony i zły przechadzałem się gorączkowym krokiem po pokoju. weszła Magdalena z listem w ręku. Rzuciwszy okiem na kopertę bardzo byłem zdziwiony nie widząc na niej pieczęci pocztowej.

— Kto przyniósł ten list? — spytałem.

— *C'est un particulier*, którego nie znam wcale, niby lokaj, niby nie lokaj — *entre les deux*...

Otwieram spiesznie kopertę.

Był to list od pana Lestapie, okręgowego poborcy departamentu niższych Pireneów, wzywający mię na godzinę 11 do jego biura w interesie mnie dotyczącym.

Musi to być omyłka lub mistyfikacya, pomyślałem sobie. Wypadało jednak sprawdzić rzecz.

Stawię się więc o naznaczonej godzinie w biurze poborcy.

— Oto jest — rzecze mi pan Lestapie — list do pana z Paryża, przysłany na moje ręce, przez kapitana Manguyon, adjutanta księcia Orleańskiego.

Otwieram spiesznie kopertę i znajduję w niej mandat na 500 franków, z króciótkim bilecikiem od kapitana Manguyon: *Son Altesse royale, le duc d'Orléans, vous envoie 500 fr.*

Pierwsze moje poruszenie było radosne, ale w tej samej chwili doznałem pewnego smutku, gdyż ta niezasłużona pomoc pieniężna wydawała mi się upokarzającą. Spytałem siebie, z jakiego tytułu przysyła mi książe Orleański te pieniądze? czy jako dawnemu kapitanowi legii cudzoziemskiej, czy jako wygnańcowi.

Będąc w sile wieku i zdrowia, czułem, że niegodziło mi się przyjąć pieniężnego datku, nawet od następcy tronu. Napisałem więc do księcia Orleańskiego z podziękowaniem i zakończyłem list oświadczeniem, że będąc zdrowym i młodym nie wolno mi korzystać z dobrodziejstwa, na które nie zasłużyłem.

Nie żal mi było wcale odesłanych pieniędzy, czułem, żem postąpił jak należało, nie byłem jednak spokojny, wyrzucałem sobie, żem nie zasięgnął w tym względzie rady mego zacnego przyjaciela pułkownika Kocha. Ta myśl bardzo mię trapiła.

W parę dni później otrzymuję list od żony pułkownika, która przeprosiwszy mię najprzód ze spóźnienie się z odpowiedzią, donosi, że uważała za rzecz najwłaściwszą oddać przesłany jej przezemnie rękopism księciu Orleańskiemu, co też uczyniła, a kończy list doniesieniem, że dzięki protekcyi księcia Orleańskiego, mąż jej otrzymał wcześniej, niżeli się tego mógł spodziewać, stopień jeneralski, który mu się należał z prawa starszeństwa w służbie. List ten zakończony był wiadomością, że prefektowi departamentu Pirenejów wysłano rozkaz dania mi paszportu do Paryża.

O ile ucieszyła mię wiadomość o awansie pułkownika, o tyle byłem zasmucony swojem nierozważnem postąpieniem względem księcia Orleańskiego, a bolało mię to nie dla tego, że pieniądze nie zostały przy mnie, ale że czynem moim mogłem źle usposobić księcia względem moich zacnych przyjaciół.

Położenie moje było tak delikatne, żem nie śmiał napisać o tem do pani Koch, a niepodobna już było odwołać mego listu do księcia, byłem więc na torturach.

Stare przysłowie francuskie mówi, że nad dziećmi Bóg czuwa. Mnie się zdaje, że opiekuje się On także i dobrą intencyą. Często czyn na pozór nierozważny, ale dokonany w dobrej intencyi otrzymuje dobry skutek. Tak się też stało z moim listem do księcia Orleańskiego. Nieprzewidziana okoliczność dała tej sprawie wcale inny obrót, niżelim się tego mógł spodziewać.

Dla objaśnienia tej kwestyi muszę cofnąć się trochę w przeszłość.

Na kilka miesięcy przed rozwiązaniem w Algierze cudzoziemskiej legii mój przyjaciel i kolega Walewski otrzymał przez szczególną protekcyę pozwolenie zrobienia zamiany z kapitanem d'Erlon, synem gubernatora Algieru. Ten wszedł do pułku, który był w Oranie i został odkomenderowanym do sztabu ojca, a Walewski zajął jego miejsce w pułku huzarów, kwaterującym w Fontainebleau, którego pułkownik był jednym z najbliższych jego przyjaciół.

Przypadek tak zrządził, że w chwili kiedy jenerał de Flahaut, pierwszy adjutant księcia Orleańskiego, szedł do niego dla wręczenia mu otrzymanego odemnie listu, spotkał się z Walewskim, który właśnie wychodził od księcia i opowiedziawszy mu całą historyę, spytał go, czy mię zna.

Walewski będąc z jenerałem Flahaut na stopie poufałej, prosił go, aby się wstrzymał z oddaniem księciu tego listu i nic mu o tem nie mówił. Flahaut zgodził się na to, a Walewski napisał natychmiast do mnie list przyjacielski, objaśniający całą rzecz, który usunął wszystkie moje skrupuły, gdyż dowiedziałem się z niego, że gratyfikacya przysłana mi przez księcia, nie pochodziła z jego osobistej szkatułki, ale z funduszów ministerstwa wojny, przeznaczonych na nagrody za nadzwyczajne usługi, lub za prace literackie wojskowe.

Ucieszony tem szczęśliwem rozwiązaniem, podziękowałem serdecznie Walewskiemu za jego interwencyę i poczciwy list, wskutek czego dobroczynny weksel wrócił do mnie odwrotną pocztą.

Ponieważ zdrowie moje było trochę nadwerężone, idąc za radą lekarzy, postanowiłem udać się najprzód do wód Coteret. Jakoż pożegnawszy serdecznie poczciwą Magdalenę, opuściłem piękne miasteczko, w którem tyle różnych doznałem wrażeń.

Ponieważ moja droga do wód była w kierunku miasta Tarbes, gdzie mieszał dawny mój profesor ze szkoły podchorążych, dzielny pułkownik Drzewiecki, postanowiłem zatrzymać się tam i odwiedzić go.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wszelka różnica zapatrywań. Rząd chciał utworzyć stronnictwo państwowe; tu, po naszej stronie jest stronnictwo państwowe! (*Głosy z prawicy: tu także!*) A to nasze stronnictwo żąda, by rząd był jeden w swoich zamiarach, by rząd pilnował jedności państwa. Adres większości nic nam nie podaje w tym duchu, nie wskazuje drogi, którą postępować powinniśmy. (*Brawo! i oklaski z lewicy.*)

Pos. Smolka odstępuje głosu pos. Dunajewskiemu.

Pos. Dunajewski: Dwa mamy przed sobą projekty adresu, sytuacya przeto mimowolnie przypomina sytuacyę w r. 1873. Wówczas stronnictwo przeciwne z całą świadomością swej siły stało naprzeciw nam. Myśmy wówczas nie starali się przeprowadzić adresu mniejszości, lecz staraliśmy się pojednać się dla pożytecznej dla państwa pracy. (*Brawo! z prawicy.*) Inaczej się stało; w rekryminacye zapuszczać się nie myślę. (*Brawo! brawo! z prawicy.*) Dziś sytuacya się zmieniła, a skutkiem tego mniejszość wnosi projekt adresu, który w tonie i formie niezwykłą odznacza się szorstkością i daje wyobrażenie, co to niektóry myślą, że wolno wypowiadać w adresie do tronu. (*Brawo! brawo!*) Szorstkość najlepiej się uwydatnia z porównania obu projektów. Przed wyborami zaniepokajano ludność; nie posądzam mniejszości, żeby chciała to samo czynić chciała, ale faktem jest, że mniejszość znajduje się w stanie rozdrażnienia, skoro potęga z rąk jej wypadła. (*Brawo!*) Ale czyż to nie jest może korzyść dla każdego stronnictwa, jeśli czasem znajdzie się w mniejszości? Moje stronnictwo przebyło w mniejszości będąc doświadczenia, nauczyliśmy się przynajmniej skromności. (*Huczne brawo! z prawicy.*) A teraz przechodzę do projektu większości, widzę w nim umiarkowanie, jakiegoby nie znalazł u przywódzy drugiej strony Izby. Zaczepiono go dla decentralizacyi. Czyż to tak wielkie niebezpieczeństwo, że jej się tak opieracie? Czyż to idea torująca drogę prawdziwej wolności? (*Huczne brawo!*) Szanowny preopinant windykował swojemu stronnictwu reprezentacyę jedności państwa. Przedewszystkiem w imieniu rodaków zastrzegam się przeciw uzurpowaniu sobie tej sławy. (*Huczne brawo!*) Szanowny preopinant posądza adres większości, że nienawiść sieje, a mnie się zdaje, że on sam swoim poglądem na stronnictwa prawicy chciał zasiać między nami niezgodę. (*Brawo! brawo!*) Co się tyczy jeszcze decentralizacyi, przypominam Anglię, Belgię, Niemcy z krajami udzielnemi, a nie z prowincyami; a wszakże pragnąć należy, aby Austrya była tak potężna jak Niemcy. Nie wojujcie przeciw nam szumnemi słówkami! Mowca polemizuje dalej przeciw Süssowi, dowodzi, że decentralizacya nie sprzeciwia się konstytucyi. Zaczepiono także ustęp o sejmach, a któż zaprzeczy, że sejmy były zwoływane tylko dla dopełniania litery konstytucyi? (*Brawo!*) Rząd dawniejszy, wiernokonstytucyjny, obchodził się z sejmami w sposób niegodny z dobrem kraju. Adres większości domaga się tylko sumiennego wykonania konstytucyi. (*Brawo! brawo!*)

Mowca przechodzi do obszerniejszej krytyki projektu mniejszości, którą przeprowadza wśród ustawicznych objawów zadowolenia prawicy. Nie ten jest wierny konstytucyi, kto trzyma się litery, lecz kto ją stosuje do potrzeb państwa. Z adresu mniejszości jeden tylko ustęp możnaby przyjąć do projektu większości: „Przedewszystkiem potrzeba administracyi stojącej ponad stronnictwami“. Zresztą jeśli szan. preopinant stawał w obronie rządu dawniejszego, przypominam mu, że sam zwalczał go z okoliczności ugody z Węgrami. Dziś, jakaż zmiana. (*Wesołość*). Projekt mniejszości nie żąda rządu, któryby stał nad stronnictwami, jest to tylko zatwardziały opór przeciw autonomii. Natomiast, jak mowca wykazuje, projekt większości tchnie duchem pojednania, a Polacy chętnie przykładają rękę do dzieła prawa i wolności, o którem mówi monarcha w mowie od tronu, tj. prawa i wolności dla wszystkich. (*Huczne brawo! oklaski. Wielu posłów z prawicy winszuje mowcy*).

Poseł Kowalski mówi o wyborach w Galicyi, w których nawet władze rządowe służyły za narzędzie, a w których działy się oszustwa.

Poseł Clam-Martinitz: Gdybym był miał jakieśkolwiek wątpliwości co do projektu większości, byłby je rozwiał projekt mniejszości, z którego nie wieje duch pojednania, lecz zatwardziała dawna nienawiść, która raczej do wszystkiego innego prowadzi, tylko nie do powszechnego uznania konstytucyi, jak chce mowa tronowa. Jest to negacya porozumienia i zgody. Mowca w tym duchu obszernie krytykuje projekt mniejszości, stwierdziwszy z góry, że Czesi, ślubowawszy wierność konstytucyi, dotrzymają ślubu, choć przestrzeganie konstytucyi nie oznacza jeszcze, iżby się na nią godzono.

Zapisali się jeszcze do głosu przeciw większości: Fr. Süss, Herbst, Reschauer.

Poseł Scharschmid odpiera twierdzenie, jakoby adres mniejszości był zatwardziałą negacyą pojednania, a ekonomiczne wywody Clam-Martinitza są mu dowodem, że na tem polu wiele będzie punktów stycznych między stronnictwami. Mniejszość wyraża tylko obawy, uzasadnione już względem na osobę sprawozdawcy większości, który przed 8 laty chciał popchnąć państwo na niebezpieczne tory.

Poseł Alfred Liechtenstein nic nie mówi o adresie, lecz surowe rzuca rekryminacye na stronnictwo dotychczas panujące, rozbierając system jego wedle poszczególnych gałęzi administracyi.

Zgłasza się jeszcze do głosu przeciw większości poseł Hofer.

Poseł Lustkandl wywodzi, że Czechy oddawna utraciły swoje prawo polityczne (*Staatsrecht*); prawo to już nie żyje, a nie było jeszcze wypadku, iżby prawo nieżyjące panowało nad żywymi.

Tu przerwano rozprawy.

Koniec posiedzenia o godz. 3ej. — Następne jutro.

N. Pan nadał staroście powiatowemu w Tarnowie Mieczysławowi Szczepańskiemu tytuł i charakter radcy namiestnictwa z uwolnieniem od taksy, a to z okoliczności przeniesienia go na własną jego prośbę w tymczasowy stan spoczynku.

N. Pan mianował kanonika grecko-katol. kapituły katedralnej w Przemyślu X. Leona Kordasiewicza scholastykiem katedralnym tejże kapituły.

Wiedeń 29 października. Podajemy dziś dokończenie projektu ustawy o zniesieniu brodzkiego wolnego okręgu celnego:

Art. 8. Bezpośrednio po upływie terminu do zgłoszeń określonego w 4 artykule, ma się rozpocząć celno-urzędowa rewizya istniejących zapasów towarowych a ma być skończoną najdaléj po upływie pierwszego miesiąca, licząc od dnia zniesienia wolnego okręgu; w tym samym czasie ma każda strona otrzymać urzędowe potwierdzenie odbytéj rewizyi.

Art. 9. Organom zarządu skarbowego, delegowanym do rewizyi przez powiatową dyrekcyę skarbową, mają być pokazane i na żądanie ich otworzone nietylko lokalności służące do przechowania zgłoszonych zapasów towarowych, ale także wszystkie inne używane do składania towarów, jak np. lady, spiżarnie, spichrze, piwnice, szopy itp. Przeszukanie innych, prócz dopiero co wymienionych lokalności, bez zezwolenia właściciela, jest dozwolone organom zarządu skarbowego tylko przy asystencyi władzy miejscowéj.

Art. 10. Właściciel towaru jest obowiązany dostarczyć potrzebnéj do rewizyi pomocy, oraz naczyń i przyrządów potrzebnych do skonstatowania ilości albo wagi.

Art. 11. Od chwili zgłoszenia towarów określonych w art. 4 aż do ukończenia celnéj rewizyi zgłoszonych zapasów, nie wolno bez zezwolenia powiatowéj dyrekcyi skarbowéj usuwać żadnych towarów ze składów oznaczonych w zgłoszeniu.

Z pod tego ograniczenia są wyjęte:

a) Artykuły przeznaczone dla handlu drobiazgowego, pod warunkiem, że sprzedana ilość tego artykułu będzie zapisana w podpisanym przez kupca wykazie, który następnie będzie przedłożony rewidującemu organowi zarządu skarbowego;

b) artykuły zużytkowane dla domowéj własnéj potrzeby;

c) artykuły sprzedane do austryacko-węgierskiego okręgu celnego za opłatą prawnych należytości oraz artykuły sprzedane za granicę, ale pod warunkiem, że organom zarządu skarbowego delegowanym do rewizyi zapasów towarowych zostaną przedłożone urzędowe dokumenta, poświadczające wywóz tych artykułów.

Art 12. Jeżeli przy celnéj rewizyi zapasów towarowych okaże się ubytek, na który nie może być wystawiony według art. 11 lit. c) urzędowy dokument, poświadczający wywóz towaru, strona zapłaci za ten ubytek odpowiednią należytość celną i podatek konsumcyjny.

Art. 13. Urzędownie skonstatowane zapasy towarów zagranicznego pochodzenia a ulegających opłacie cła, mają natychmiast być poddane ocleniu

Art. 14. Za zapasowe piwo produkcyi krajowéj, o ile nie zostało opodatkowane w wolnym okręgu celnym albo o ile przy wywozie z ogólnego okręgu celnego do wolnego okręgu celnego nie została zwróconą za nie należytość, należy natychmiast zapłacić za każdy hektolitr 2 złr.

Art. 15. Zapasy cukru i gorących napojów produkcyi krajowéj, o ile ich poprzednie opodatkowanie w wolnym okręgu celnym nie może być udowodnione, należy natychmiast opodatkować, a to:

za cukier surowy po 9 złr. 10 c. za 100 kilogramów;

za cukier rafinowany po 11 złr. 18 ct za 100 kilogramów;

za wódkę, spirytus, rum i arak po 11 ct. za każdy hektolitr i każdy stopień ustawą przepisanego alkoholometru;

za słodzoną wódkę po 5 złr. 50 ct. za każdy hektoliter.

Art. 16. Administracyi skarbowéj służy prawo tym stronom, którym trudności sprawia natychmiastowe zapłacenie należytości wymienionych w art. 13, 14 i 15, wyznaczyć stosowne terminy do zapłaty, nieprzekraczające pół roku, i to za odpowiedniem zabezpieczeniem.

Art. 17. Towary podlegające opłacie a wymienione w art. 4 wolno złożyć w rządowych magazynach celnych albo w stosownych magazynach prywatnych zamkniętych kluczem urzędowym, w ostatnich magazynach tylko najwięcéj na przeciąg jednego roku, a przypadające należytości należy uiszczać w miarę zabierania towaru z magazynów.

Art. 18. Jeżeli kto towary podlegające opłacie chce umieścić w magazynach prywatnych zamkniętych kluczem urzędowym, ma o to prosić powiatową dyrekcyę skarbową najdaléj do 4 tygodni po zniesieniu wolnego okręgu celnego, wskazując dokładnie składy.

Artykuł 19. Wszystkie zapasy towarów ulegających opłacie, które na prośbę strony w chwili zniesienia wolnego okręgu celnego zostaną złożone w rządowym magazynie celnym w starych Brodach, o ile oczywiście na to pozwoli miejsce, mogą tam od dnia zniesienia wolnego okręgu celnego przez pół roku pozostać bez opłaty należytości magazynowéj. Po upływie pół roku aż do zwinięcia tych składów ma być za dalsze urzędowe przechowanie tych towarów odpłaconą prawnie ustanowiona należytość magazynowa.

Art. 20. Wolno każdemu towary podpadające pod postanowienia późniejszéj zapłaty należytości, albo całkiem, albo częściowo wytransportować za granicę, a w tym wypadku nastąpi po udowodnieniu wywozu uwolnienie od opłaty należytości celnéj i podatkowéj, ciążącéj na wywiezionym towarze.

Art. 21. Każdemu, kto towary podlegające opłacie złoży w magazynach rządowych albo w magazynach prywatnych, zamkniętych na klucz urzędowy, wolno za porozumieniem się z organem skarbowym, czuwającym nad magazynami, oglądać te towary, albo dać innym do oglądania, wolno mu je sortować a stosownie do okoliczności także przerobić pod kontrolą urzędową, albo też przepakować celem dalszego transportu.

Niemcy.

Mowa tronowa przy otwarciu Sejmu pruskiego d. 28 października, brzmi w dosłownym przekładzie:

Dostojni, szlachetni i zacni Panowie obu Izb Sejmu!

Witając znów powszechną reprezentacyę monarchii po odnowieniu Izby deputowanych, czuję jeszcze raz potrzebę wyrażenia uczuć serdecznego podziękowania za dowody współczucia, jakie mnie i małżonce mojej podczas uroczystości obchodzonej na wiosnę okazane były przez wszystkie warstwy ludu, obok bogatych dowodów patryotyzmu. W objawach tych, jak również w rozlicznych oznakach miłości i wierności, jakie mię świeżo w różnych prowincyach monarchii spotykały, znalazłem wzniosłe stwierdzenie przeświadczenia, że wśród wszelakich zwrotów czasu istnieje między monarchą a ludem ścisły węzeł, na którym spoczywała oddawna świetność monarchii pruskiej i że dalszy jej błogi rozwój jest zapewniony.

W skutku wzrostu dochodów, jakie powinny wpływać do skarbu każdego państwa Rzeszy na zasadzie reformy podatkowej w cesarstwie z poboru ceł i podatku tytoniowego, położenie finansowe i budżet państwa doznają w ciągu najbliższych lat stopniowo znacznych zmian i ulżeń. Nie mogły one jeszcze jednak przy układaniu etatu na rok przyszły okazać się bardzo znacznemi. A lubo nieposlednio zwiększony przychód z wpływów podatków cesarstwa może być już przypuszczony na rok najbliższy, wszelako na chwilowe położenie finansowe znacznie jeszcze wpływać będą następstwa stosunków odtąd zaszłych.

W ostatnim roku administracyjnym nie wystarczyły dochody na opędzenie wydatków. Okazała się także potrzeba podwyższenia dopłat matrykularnych na rok bieżący.

W obec ucisku obciążającego większą część gałęzi działalności przemysłowej, wydatki państwa nie mogą znaleść zupełnego pokrycia zwykłemi dochodami w ciągu przyszłego roku. Środki przeznaczone na dopełnienie braków, będą pozyskane znów na drodze pożyczki. Dotyczące ustawy będą Wam wraz z budżetem przedłożone. Rząd mój żywi nadzieję, że chętnie przyjdziecie mu w pomoc dla przełamania trudności teraźniejszych okresów przechodnich, a da Bóg, wiodących do epoki nowego ekonomicznego i finansowego rozkwitu.

Spełniając przyrzeczenie dane Sejmowi zeszłej sesyi, przedłoży Wam rząd natychmiast projekt ustawy przeznaczonej do uregulowania nadwyżki dochodów z podatków klasycznych i dochodowych, wpływających do skarbu z podatków cesarstwa, pozostawiając wolność rozrządzenia niemi za zezwoleniem sejmu inaczej.

Radykalna reforma opodatkowania bezpośredniego zachowuje się do epoki pomyślniejszego stanu finansowego.

Aby jednak wiele gmin doznało spiesznie pożądanych ulg w swojem gospodarstwie przez rozszerzenie źródeł dochodu, przedłożone Wam będzie zaprowadzenie podatku od wyszynku napojów upajających i od drobnej sprzedaży wódki. Projekt tej ustawy, po której spodziewać się zarazem wolno zbawiennego hamulca od szkodliwego pod ekonomicznym i moralnym względem ubiegania się o taką sprzedaż, oraz inny projekt ustawy względem opodatkowania wędrownych kupców na rzecz gmin, wkrótce Was dojdą.

W wybitnym stopniu będzie od Was żądany udział w zakresie kolei żelaznych. Przeświadczony, że tylko na drodze stanowczego wykonania systemu kolei skarbowych mogą koleje żelazne służyć skutecznie i pomyślnie dobru publicznemu, jak tego wymagają interesa kraju coraz natarczywiej, rząd mój zawarł kilka umów mających na celu przeniesienie ważnych przedsiębierstw akcyjnych kolei w ręce państwa. Ustawy te przedłożone Wam będą niebawem do uchwalenia. W skutku kroków przez rząd przedsiębranych, znajduje on się w możności zaprojektowania Wam zarazem budowy nowych linij kolejowych pod własną administracyą, albo też przy pomocy państwa, a to dla otwarcia dróg do ważnych okolic kraju i połączenia tychże z siecią kolei krajowych.

Niemniej polepszenie dróg wodnych stanowi przedmiot najtroskliwszej baczności mojego rządu. W obszernym memoryale przedłożone Wam będą cele, ku jakim rząd zmierza według powziętego planu co do uregulowania pięciu głównych rzek: Renu, Wezery, Elby, Odry i Wisły, oraz jakie ogólne koszta są na to potrzebne.

Dalsze zaprowadzanie reformy administracyi wymaga ustanowienia wyższych władz administracyjnych, co ma nastąpić równocześnie w całej monarchii dla utworzenia jednakiej organizacyi ogólnej administracyi kraju. Niemniej potrzeba rozciągnąć sądownictwo administracyjne i przepisy o należytości i postępowaniu sądów administracyjnych i władz administracyjnych, na cały obszar państwa. Wymagać to będzie rewizyi dotyczących ustaw, która obok zachowania podstaw ich, uchyli niedostatki przedstawiające się w praktyce. Projekta ustaw ku temu zmierzających, jakie Was dojdą w celu uchwalenia ich, obejmują zarazem przepisy przechodnie, aby zapewnić sobie działalność tych nowych urządzeń w tych częściach kraju, które nie posiadają jeszcze ordynacyj powiatowych i prowincyonalnych, odpowiednich reformie administracyjnej. Rząd mój zajmie się bezzwłocznem ich zaprowadzeniem.

Na nowo przedłożony Wam będzie projekt ustawy o poborze opłat gminnych, których zjednoczenie ułatwionem być ma przez zaprowadzenie reformy administracyjnej, ale także tem naglejszem się staje.

Rząd mój starał się tak dalece przyśpieszyć rozległe i wielostronne prace, jakich wymagały nowa organizacya sądowa i zaprowadzenie nowego postępowania procesowego, iżby ustawy sądowe cesarstwa wprowadzone d. 1go października w życie i uzupełniające je ustawy krajowe, znalazły utorowaną drogę. Nowe sądy zdołały rozpocząć natychmiast czynności swoje. W ten sposób osiągnięty został cel zamierzony jednostajnej pieczy prawnej, a przeto znacznie posunięto się ku celowi, jakim jest zaprowadzenie jednolitego prawa niemieckiego.

W ciągu obrad Waszych przedstawiony Wam będzie projekt ordynacyi łowieckiej, rozciągającej się na całą monarchię, a która naprawi niedostatki istniejących ustaw policyi łowieckiej. Nie załatwione także na przeszłej sesyi przedłożenie o opiece pól i lasów, będzie ponownie przedmiotem Waszych obrad.

Panowie! Otwierając Wam niniejszem rozległe pole dla ważnej i trudzącej pracy, śmiem żywić nadzieję, że użyczycie memu rządowi chętnie pomocy, aby obok powszechnych zadań prawodawczych, szczególniej dzieło przeobrażenia ekonomicznego, któremu utorowało drogę prawodawstwo cesarstwa, wykonanem skutecznie także było w zakresie pruskich urządzeń publicznych dla dobra wszystkich sfer ludu. W pojednawczem działaniu dla takiego wspólnego celu, tem łatwiej przyjdzie znaleść kompromis niejednych przeciwieństw.

Pragnę gorąco, aby rozpoczynająca się sesya utrwaliła pokój, który mi leży na sercu, we wszelkich także kierunkach wewnątrz, a przez to, aby nabyło znaczenia pełnego błogich skutków. Zrządź to Boże!

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 30 października.

Wczoraj pospiesznym pociągiem przejechali przez Kraków powracając z Wiednia namiestnik hr. Potocki, marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, oraz wiceprezydent Namiestnictwa Filip Zaleski.

— Bawi w naszem mieście ks. Władysław Czartoryski w przejeździe z Sieniawy do Paryża.

— W poniedziałek d. 3 listopada odbędzie się posiedzenie Towarzystwa technicznego. Na porządku dziennym jest odczyt prof. Lindquista, którego treścią będzie życiorys i wspomnienie pośmiertne zmarłego niedawno architekta Viollet-le-Duc.

— Wczoraj odbył się w sali redutowej wobec licznej publiczności koncert na korzyść rodziny po ś. p. dyrektorze „Muzy“ Antonim Vopalce. Część muzykalna programu była bardzo urozmaicona i prawie bez zarzutu wykonaną, jednakże magnesem wczorajszego koncertu były deklamacye wygłoszone przez panią Helenę Modrzejewską, która rozentuzyazmowała publiczność do tego stopnia, że ta stała się zupełnie obojętną na kwartety, tria, sola i duety; oczekiwała tylko na ukazanie się artystki; oklaskom nie było końca, a pomimo, że p. M. wygłosiła cztery utwory: „Hagar na puszczy“ Ujejskiego, „Pożegnanie“ Krasińskiego i dwie poezye Adama Asnyka, domagano się jeszcze deklamacyi....

— W sprawie ruin Tynieckich, otrzymujemy od p. Konserwatora zabytków, następne oświadczenie.

Na umieszczone w kronice *Czasu* (Nra 221, 221) doniesienia, że w Tyńcu użyto węgarów z okien ruin tamtejszego klasztoru na wyrobienie z nich znaków pomiarów drogowych, że posadzkę wydobyto, a mury Opactwa burzą; odpowiedział zarząd tych dóbr (*Czas* Nra 225, 241) że kamień na owe znaki sprowadzono z Barwałdu, że posadzka jest pod gruzem i rumowiskiem, że wreszcie nie rozbierano głównych murów obwodowych, ale tylko ruiny budowli ekonomicznych wpośród podwórka gospodarczego będące etc. etc.

Te oświadczenia, a zarazem wiadomość iż są rezultatem sprawdzeń poczynionych na miejscu przez komisyą z urzędu w początku b. m. do rozpoznania sprawy delegowaną, oraz uspokajające zapewnienie ze strony p. naczelnika c. k. Starostwa wielickiego, wstrzymały mię od odezwania się publicznego. Sądziłem, że raczej wspólnie z Radą powiatową krakowską, która się zainteresowała sprawą utrzymania ruin Opactwa tynieckiego, zająć mi się wypada rozważeniem sposobów a znalezieniem środków, jakie w tym kierunku należy teraz obmyśleć, aby na wiosnę w roku przyszłym odpowiednie roboty rozpocząć.

Aliści w Nrze 243 *Czasu* zjawia się nowe wezwanie, wprost już do mnie skierowane, wymagające odpowiedzi: czy byłem zapytywany o zezwolenie na burzenie muru o który chodzi?

Odpowiadam więc, że nie; bez tego zaś zapytania nie mogłem wiedzieć w Krakowie, co myślą i robią w Tyńcu. Konserwator ma policyą tylko w gorliwości publicznej, skierowanej do szanowania zabytków przeszłości. Ta stała się obecnie podnietą do zainteresowania ogółu ruinami tynieckiemi — więc pozwala mi żywić nadzieję, że się w niej samej do załatwienia sprawy pomoc wynajdzie.

J ja nie zapominałem o Tyńcu. W roku bowiem 1877 udałem się do c. k. Starostwa wielickiego, z prośbą o danie mi rady i pomocy w sprawie wstrzymania od upadku resztek murów Opactwa, a zapobieżenia niszczeniu się kościoła, mającego jeszcze kolatora, proboszcza i parafian. W skutku tego, otrzymałem (przez pośrednictwo Starostwa) sprawozdanie od p. Flechnera rządowego administratora Tyńca, operat z wnioskami dowodzącemi szanowania tych ruin i szczerej chęci ratowania ich od zagłady. Referat ten (z 14 marca 1878 r.) będzie wielce użytecznym, gdy się znajdą fundusze, a roboty zaczną.

Benedyktyńskie Opactwo tynieckie datuje się od czasów Chrobrego. Teraz pozostał kościół różnie przez wieki przekształcany, a w swojej frontowej części znacznie zdezelowany. Ogół zabudowań klasztornych przedstawia ruiny murów wzniesionych w XVII wieku. Pożar r. 1831 zniszczył je ostatecznie — zostało tylko jako tako utrzymane mieszkanie opata, przez zarząd ekonomiczny zajęte.

Ruiny sterczące na skale na prawym brzegu Wisły, wspaniałe jako widok; ale nawet do ich zwiedzania nie zachęcające, gdy sklepienia się zapadają, a mury zsypują.

Prof. W. Łuszczkiewicz wydał w litografii i drukarni *Czasu* w r. 1864, (nakładem p. Pawła Popiela) plan tych zabudowań. Z tym planem w ręku, przybywszy na miejsce z p. A. Miliewskim prezesem Rady powiatowej krakowskiej, który mi uprzejmie towarzyszył, rozpatrzyłem się w rozkładzie ruin.

Zewnątrz głównego obronnego muru, opasującego terytoryum Opactwa, dobudowano w r. 1728 od strony południowo-wschodniej, mur drugi (z bramą, która nosi powyższą datę), otaczając nim budynki ekonomiczne. Na tem w taki sposób utworzonem podwórku, stały trzy budynki. Z tych środkowy (browar czy młyn kieratowy) zniesiony przed laty, z drugiego są jeszcze dwie ściany, teraz zaś rozebrano ruinę trzeciego małego domku (przypierającą do głównego muru), w którym mieszkał dawniej hajduk, dziś leśny, czy też stróż jakiś.

Acz może za surowo osądziła opinia publiczna to użycie części ruin gospodarczego budynku na materyał budowlany, przecież skutecznym się w kraju okaże taki dowód, że jest czuwanie, taka pobudka do baczności. Konserwatorowi bardzo to na rękę.

Po odparciu więc zarzutów przez administracyą dóbr rządowych, do których ruiny Opactwa należą i po niniejszem mojem oświadczeniu, pozostaje główne a najważniejsze pytanie: jak te piękne i pamiątkowe ruiny od upadku zabezpieczyć, jak wstrzymać zagładę, która je czeka, nawet bez przyłożenia się niszczącej ręki?

Sądziłbym, że należy, walące się sklepienia podmurowaniem podeprzeć, a rozebrać do reszty zrujnowane zupełnie — posadzki (gdzie się dochowały) z przywalających je gruzów oczyścić. Wierzchnie warstwy cegieł i kamieni z murów zdjąć, nie grożące zaś jeszcze upadkiem, cementem okryć. Niektóre płaszczyzny osłonić zasianiem i zasadzeniem roślin wiążących cegły i kamienie, tych, jakie ku temu celowi praktyka konserwatorska wskazuje; zdaniem prof. Rostafińskiego: dzikie wino, *Clematis vitalba*, *Hedera helix*, *Aristolochia Sipho*, róże pnące, bluszcze, powoje i t. p.

Tak myślę, ależ potrzeba rozwagi, narady, wielostronnych zdań, kosztorysów, a wreszcie pieniędzy.

Projektuję więc zawiązanie Komitetu mającego obmyśleć sposoby i środki utrzymania ruin tynieckich i podjęcia restauracyi zachowawczej tamtejszego kościoła. Sądzę, że Komitet ten składaćby się powinien z panów prezesów Rad powiatowych krakowskiej i wielickiej, z c. k. starosty powiatu w Wieliczce, oraz z pana naczelnika c. k. Dyrekcyi lasów i domen państwowych.

Ufam, że takie zainteresowanie się rzeczą, przy pomocy znawców, którzyby oświadczyć zechcieli uwagi swoje o sposobach konserwacyi owych ruin, będzie najpomyślniejszym rezultatem polemiki, która mię do niniejszego odezwania się skłoniła.

W Krakowie d. 29 października 1879 r.

Łepkowski.

— Dr Karol Pieniążek wpisanym został w listę obrońców w sprawach karnych z siedzibą w Krakowie.

— X. Romuald Szwarc, proboszcz w Ruszczy, został kanonikiem honorowym kaliskim. Cieszyć się wielce można, iż odznaczenie to spotkało bardzo gorliwego i zacnego kapłana dyecezyi krakowskiej.

— **Grybów** d. 29 października.

Przemysł naftowy w Galicyi ciągle się wzmaga, pomimo bardzo małej a prawie żadnej pomocy ze strony rządu i kraju. Tuż przy tutejszej stacyi kolei żelaznej ma niebawem powstać wielka dystylarnia i rafinerya nafty, zakładana przez Krezusa amerykańskiego, którego bogactwo naszych pokładów ropodajnych zwabiło w nasze strony. Z gorlickiego powiatu słychać, że znowu w dwóch miejscach odkryto bogate źródła nafty: w Krygu i Ropicy ruskiej. Źródło odkryte w Krygu dostarcza kilkanaście beczek ropy dziennie.

— Dzienniki lwowskie donoszą, że p. Władysław Słoniński, (krakowianin), naczelnik kolei z Czerniowiec do Jas, usunięty z tej posady podczas ostatniej wojny, powołany został napowrót na tę posadę i wyjechał do Jas.

— N. Pan udzielił z prywatnej szkatuły swojej 100 złr. na naprawę kościoła gr. kat. w Teleśnicy Sannej w powiecie Leskim.

— Redaktor *Gazety Toruńskiej* p. Danielewski skazany został na pół roku więzienia za ogłoszenie sprawozdania z wiecu Tucholskiego, na którym była mowa o szkodliwym dla narodowości polskiej podziale okręgów wyborczych oraz za korespondencyę o krzywdzeniu języka polskiego w szkole. Prokurator wnosił tylko trzechmiesięczne więzienie.

— Po powrocie z podróży do Poznania i Krakowa, Dr W. Gasztowt miał odczyt w Paryżu, na którym zgromadzili się wygnańcy starszej generacyi oraz ta młodzież polska, która choć się zrodziła na obczyźnie, przejęła od ojców miłość wszystkiego co ojczyste. P. Gasztowt dzielił się ze zgromadzonymi wrażeniami z przejazdu przez Wielkopolskę i z pobytu w Krakowie w czasie uroczystości w Sukiennicach i jubileuszu Kraszewskiego. P. Gasztowt urodzony we Francyi z matki Francuski, stanowi piękny przykład odradzającej się w drugiem pokoleniu miłości kraju i wytrwałej pracy, aby się udoskonalić w znajomości języka i literatury ojczystej. Nie po raz pierwszy występuje on z odczytami i rozprawami wśród kół emigracyjnych. Niedawno *Przegląd Polski* umieścił ułamek pamiętników Juliusza Słowackiego, którego wynalezienie jest zasługą p. Gasztowta i który podał objaśnienie tego fragmentu. Zgromadzeni na odczycie składali datki na teatr polski w Poznaniu. Donoszą nam także z Paryża, że w szkole polskiej na Batignolles ma być odsłoniętym 1go listopada pomnik Seweryna Gałęzowskiego. Pomnik ten dłuta znanego artysty Godebskiego, ma się odznaczać niepospolitą pięknością.

— W osadzie Menonitów Halbstadt w Krymie, cyganie, którym niepozwolono obozować, zatruli przez zemstę dwie jedyne studnie arszenikiem; w skutku tego umarło zaraz 14 osób a przeszło 50 jest niebezpiecznie chorych.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Adama Zająca, poszukiwanego za kradzież; Beniamina Auerfelda i Izaka Schwarza za kradzież pudełka z strojami kobiecemi z wozu na Kazimierzu; Kunegundę Stroblową za kradzież w służbie; Maryannę Szczypczykownę za kradzież pieczywa ze składu na Kaźmierzu; Stanisława Slusarczyka i Andrzeja Brejaka za kradzież kilkudziesięciu reńskich swemu służbodawcy; Annę Noskową za kradzież kożucha i czapki futrzanej; Józefa Bugaja za kradzież chleba. Za pijaństwo dwie osoby.

TEATR. We czwartek dnia 30go października: 11ty gościnny występ p. Heleny Modrzejewskiej: Komedya w pięciu aktach wierszem Al. hr. Fredry: *Śluby Panieńskie*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— Dnia 29 października pochmurno; termometr od 6·7 doszedł do 9·5 C. Barometr zwolna opada; rano o godz. 7ej d. 30go stan jego był 748·1 millim., termometru 4·0 C. Wiatr wschodni.

— W piątek d. 31 października: Wigilia do WW. Świętych; Ś. Lucylli p.

Sprostowanie.

W feiletonie Nowe książki: druga szpalta, 4 wiersz od góry zamiast: „Czacki bałamuci, chce przybierać wydanie nauczyciela mego“, czytaj „minę nauczyciela mego“.

Od Administracyi „Czasu“.

Na kościół katolicki w Irkucku złożył hr. St. Małachowski 20 złr.

Sprawy sądowe.

Lwów 23 października.

Sprzeniewierzenie.

(Dalszy ciąg).

Świadek X. Michał Malinowski, archidyakon kapituły metropolitalnej, kanonik i oficyał konsystoryalny, zeznał pod przysięgą na liczne stósowne pytania: X. Jaworowski był mianowany kanclerzem przez Namiestnictwo i jako taki tylko Namiestnictwu podlega; gdyby więc nie pełnił należycie swoich obowiązków, konsystorz nie miałby prawa go oddalić. Świadek był szefem i dyrektorem kancelaryi. W tym charakterze miał protokołować i ekspedyować wszystkie pisma. Pieniądze odbierał zawsze Jaworowski a świadek otrzymywał tylko ekshibita; Kasa zostająca pod opieką X. Jaworowskiego, była zwykłą skrzynią, do której kasyer X. Jaworowski składał wszystkie pieniądze bez względu na to, do jakiego należą funduszu. Z kasy więc samej nie podobna było dociec do którego funduszu należy ta lub owa kwota. Ale X. Jaworowski był także prefektem, czyli kasyerem funduszu wdów i sierót, a kontrolorem tego funduszu był X. Karaczewski. W r. 1846 zrzekło się Namiestnictwo wszelkiej ingerencyi nad administracyą tego funduszu, tak, że w tej mierze panowała zupełna autonomia. Funduszem tym administrowała t. z.

delegacya tudzież komisya z jej łona wybrana. Co się tyczy rozliczenych funduszów, czy to kapitulnych, czy konsystoryalnych, to kasyerem ich był również X. Jaworowski i jako taki podlegał Namiestnictwu. W sprawie pożyczek, zaciąganych przez inne osoby a mianowicie przez świadka i X. metropolitę Sembratowicza, daje X. Malinowski następujące wyjaśnienia: Prócz funduszu dla wdów i sierót, serwitutowych, indemnizacyjnych i t. d. były jeszcze inne fundusze na rytualne cele. Do takich to funduszów należał także fundusz zebrany ze składek na upiększenie cerkwi św. Jerzego. Składki na ten cel rozpoczęły się w roku 1874. Wpływające składki składano w ruskim banku rolniczo-kredytowym, na książeczki oszczędności oprocentowane. Z tych to funduszów na upiększenie cerkwi, pożyczył X. metropolita Sembratowicz 6000 złr. i obowiązał się płacić odsetki takie, jakie płacił bank. Z pożyczkami, które zaciągnął sam świadek w kasie konsystoryalnej, rzecz tak się miała: Świadek miał kłopoty rozmaite; umarł mu brat, skradziono mu złoty łańcuch z krzyżem, który jest własnością kapituły. Należało odkupić ten łańcuch, bo władze nie mogły go odszukać. Świadek nie mając funduszów na zakupienie rzeczy tak kosztownej, pożyczył z funduszów 202 złr. i wysłał je do Wiednia. Po dwóch latach znaleziono w Przemyślu [illegible] łańcuchem; ale łańcuszek był już porwany; świadek wysłał go więc do naprawy do Wiednia a gdy go zwrócono, złożył go w kasie a w zamian wyjął z niej 150 złr., bo potrzebował tej sumy na podróż do Rzymu. Ale wszystkie te pożyczki oddał [illegible] żadnej straty, tak samo jak nie ponosi żadnej straty fundusz na odnowienie cerkwi przez pożyczkę 6000 złr. zaciągniętą przez X. metropolitę Sembratowicza, bo cały ten dług X. metropolity został już oddany.

Radca p. Uhle przedstawia świadkowi, że w posiadaniu trybunału jest kwit opiewający na 4000 złr. a podpisany przez świadka, prosi go więc o wytłómaczenie, co ten kwit znaczy i dlaczego [illegible] Jaworowskiego znalazł się u jego mieszkaniu? Znalezienie kwitu w mieszkaniu Jaworowskiego zdaje się wskazywać na to, że suma, na którą opiewa, nie została jeszcze zwróconą funduszom, bo gdyby była zwróconą, nie istniałby już kwit.

X. Malinowski po odczytaniu tego kwitu na 4,000 złr. i po skonstatowaniu, że podpis jego jest autentyczny, daje następujące wyjaśnienie: Kwotę 4000 złr. na którą opiewa ten kwit [illegible] przez X. Karaczewskiego, zaciągnąłem [illegible] z funduszu na odnowienie cerkwi, w porozumieniu i za wiedzą X. Sięgalewicza, na rzecz X. metropolity Sembratowicza. Ale kwota ta została już także zwróconą, a dla czego kwit ten mimo oddania pożyczki znachodził się w posiadaniu X. Jaworowskiego, tego nie wiem. Zresztą w tej sprawie może najlepsze dać wyjaśnienie X. Żukowski, jako przewodniczący komisyi czuwającej nad funduszem odnowienia cerkwi. Świadkowi wiadomo tylko, że wszystkie pożyczki zostały spłacone. O zachowaniu się X. Jaworowskiego nic może świadek dać niepochlebnego świadectwa: wiadomo mu, że był przeciążony pracą; raz tylko, z powodu zażaleń X. biskupa Kuziemskiego, który mieszka nad pomieszkaniem Jaworowskiego, czynił mu uwagę, ażeby w nocy zachowywał się spokojniej z gośćmi zaproszonymi na herbatę. Pożyczki świadka i X. metropolity były zaciągane w latach 1874 i 1875.

Oskarżony X. Jaworowski nie zgadza się na zeznania X. Malinowskiego w wielu punktach, głównie zaś na to, ażeby suma 4000 złr. pożyczona przez X. Malinowskiego dla ks. metropolity Sembratowicza pochodziła z funduszu na odnowienie cerkwi. Przeczy także stanowczo, ażeby wypłacał X. Malinowskiemu tę sumę. Kto ją wypłacał, tego nie wie, zdaje mu się tylko, że X. Karaczewski, który od stycznia aż do 26 marca 1878 zastępował go w urzędowaniu, albowiem on (oskarżony) w tym czasie był chory i objął urząd znowu dopiero 26 marca 1878, kwit zaś świadczy, że pożyczka była wzięta dnia 1 marca 1878. Z funduszu na upiększenie cerkwi nie mogła być ta suma wziętą już dlatego, że fundusze te były zamknięte w skrzyni, a X. Karaczewski nie miał do niej klucza. Że kwota nie została zwróconą, świadczy kwit, ale oskarżony nie może dać wyjaśnienia, zkąd się ten kwit wziął w jego mieszkaniu. Znalazł go X. Karaczewski pomiędzy prywatnemi papierami oskarżonego i oddał go dr. Łubińskiemu, który przedłożył go trybunałowi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 28 października. Ajencya Havasa zapewnia, że Don Carlos otrzymał zawiadomienie, iż wydalonym zostanie z Francyi, jeżeli zachowywać się będzie tak, jak dotąd. Rząd marokański dał zupełne zadośćuczynienie za świeży napad włóczęgów wojska marokańskiego na eskortę wojskową algierską idącą do Sebdu.

Londyn 28 października. Bióro Reutera donosi z Szangai z d 1 b. m.: Kwestya co do wysp Foochoo (Fulzu) zawsze jeszcze jest w zawieszeniu. Japonia przesłała Anglii stanowczą odpowiedź rządu chińskiego w tej sprawie. Władze japońskie gotują się podobno na przypadek wojny.

Sofia 28 paźdz. Otwarcie Izb bułgarskich odroczonem zostało na dzień 2 listopada.

Washington 28go października. Sekretarz spraw skarbu Sherman miał wczoraj na meetingu w Nowym Jorku dłuższą mowę, w której oświadczył, że stronnictwo republikańskie nigdy nie zrzekło się wypłat w monecie brzęczącej. Polityka finansowa republikanów podniosła handel i przemysł i przyniosła krajowi kredyt i pomyślność. Mimo podjęcia wypłat w metalu, gotówka w skarbie nie wyczerpała się; znajduje się tam obecnie 172 milionów w złocie i 50 w srebrze, a przytem z Europy ciągle przybywa złoto. Minister wyraził się następnie z naganą o doktrynach demagogicznych ze względu na dolarową monetę srebrną i dodał, że jedynym środkiem naprawienia tej kwestyi jest zrównać dolar srebrny ze złotym. Niepodobna wypuszczać teraz w obieg dolary srebrne. Przechodząc do położenia politycznego, podniósł Sherman, że republikanie pragnęli wyborów prawidłowych i powszechnego głosowania. Jeśliby fałszerstwom w wyborach miało się powodzić, kraj popadłby w despotyzm albo w anarchię. Kongres ma prawo kontrolowania wyborów swoich członków. Wobec wszelkiego usiłowania ustaw krajów [illegible] jak gdyby Południe próbowało postrachem i siłą utrwożyć wyborców u siebie. Położenie krajów Południa jest dziś tak niebezpiecznem, jak w r. 1860. Minister wezwał w końcu republikanów, aby puścili wszelkie zatargi w niepamięć, połączyli się i szanowali równe prawa oraz wolność osobistą wszystkich.

Podług wiadomości, które odbieramy z Wiednia, exposé finansowe przedłożone przez p. Chertka sprawiło [illegible] wrażenie i większą przyniosło ministeryum szkodę, niż przebieg sprawy adresowej w Izbie wyższej; zwolennicy i przeciwnicy rządu potępiają to exposé i nie biorą go na serio. [illegible] optymizm, obrócił się przeciw gabinetowi hr. Taaffego. Pomimo podwójnej porażki, pomimo, iż pierwsza [illegible], a druga [illegible] na teraz nie ma mowy o zmianach, a jakkolwiek jak nam donoszą, „gotuje się na spodzie," ale co z tego wyniknie dziś nikt nie wie. Inne ministeryum ugodowe miałoby może lepsze [illegible] powodzenia niż to, które nie będąc skompromitowanem wobec nikogo ani z nikim związane, łatwiej [illegible] gdyby [illegible]. Główną [illegible] sytuacyi jest to, co ją [illegible], a zwłaszcza [illegible] już zbyt [illegible]niem, ale [illegible] strachem [illegible] niemi lu[illegible]erzy i ci [illegible] nie wyjawił swoich zamiarów, ani też dał powodu do zarzutów, a przecież sama już ich obecność wzniecała trwogę, obawy i nieufność. W tym stanie rzeczy stanowisko Polaków jest dotąd bardzo dobre nietylko z natury rzeczy, ale w skutku dotychczasowego politycznego i roztropnego zachowania się Koła polskiego. Stanowisko to pozostanie takiem dopóki Polacy zachowają w głównych punktach charakter rozjemczy i nie dadzą się ani opanować ani zabsorbować przez inne stronnictwo; pod tym warunkiem stać się ono nawet może niebawem bardzo doniosłem i ważnem. I dla tego byłoby wielkim błędem, opłakanym w swoich następstwach dla kraju i dla monarchii, gdyby przywódcy większości Koła polskiego zeszli z dotychczasowej drogi a nie pomni własnych doświadczeń i wbrew własnemu dawnemu zdaniu wiązali się bezwzględnie z tymi z którymi niezawodnie łączy nas nie jedno, lecz którzy mają i mieć muszą cele nam obce a nawet w niektórych kierunkach dążenia zupełnie nam przeciwne. Nakazaną tu jest wielka ostrożność i potrzebną umiejętność granic. Chwilowe złudzenia, które mogą powstać w skutku większości jaką autonomiczne stronnictwo mieć może w Izbie niższej są nie małem niebezpieczeństwem zwłaszcza dla Koła polskiego; ale ludzie polityczni nie powinni się niemi upajać i powinni pozostać trzeźwemi. Polacy mogą nie małe odnieść korzyści a w razie danym uratować sytuacyę i stać się wśród burzy przystanią dla zasad, które przedstawiają, dla sprawy ugody i pojednania którą zawsze popierać i której bronić nie przestaną, ale pod warunkiem, że pozostaną samemi sobą, w zgodzie ze swoją przeszłością, że nie przestaną być odrębną dodatnią ilością polityczną. Gdyby zaś niepomi tej prawdy zaniedbali być czynnikiem łagodzącym w sytuacyi i dali się użyć jako czynnik zaostrzający ją, najpierwej spowodowaliby zerwanie struny a potem sami nie mogliby już być pierwszym wiolinem. Najdziwniejszemby było gdyby Polacy, którzy zawsze w monarchii praktyczną prowadzi politykę ulegli naciskowi nieprzejednanych i doktrynerów z któremi najmniej mieli w przeszłości wspólności, a najmniej w teraźniejszości mają punktów zetknięcia; w przyszłości zaś niezawodnie okazałyby się między Polakami a temi nieprzejednanemi i doktrynerami najwięcej przeciwieństw i sprzeczności. Polacy są autonomistami i przedstawiają w monarchii żywioł zachowawczy, ale nieprzejednanych tak nazwanych feudałów w wielu sprawach zasady i doktryny żadnego w naszem społeczeństwie nie znajdują oddźwięku; o tem także zapominać nie należy. A tam, gdzie hr. Clam-Martnic, ks. Karol Schwarzenberg, a może nawet hr. Hohenwart nie mają nic już do stracenia a wszystko do zyskania, tam my Polacy mamy jeszcze wiele do stracenia, a bardzo wątpliwem jest, czy mamy w równej mierze do zyskania. Zapoznanie tych istotnych a ważnych punktów położenia przez Polaków przemienićby je mogło w bardzo groźne, a nawet srodze dać się im samym we znaki.

Sprawy zewnętrzne skupiają się wyłącznie w przymierzu austryacko-niemieckiem, że ono istnieje i że zostało piśmiennie sformułowanem, zdaje się nie ulegać dziś wątpliwości. Ale jak i w jakiej mierze określonem zostało, jest największą i najlepiej dotąd zachowaną tajemnicą. Twierdzą, iż posiada ją tylko pięć osób. Wobec tego w Liwadyi, gdzie teraz jest punkt ciężkości rosyjskiej polityki przyjęto postawę najpokorniejszą i najbardziej pojednawczą, niczego sobie nie życzą i na wszystko gotowi są przystać; cesarz Aleksander o polityce zewnętrznej słyszeć nie chce i twierdzi, że dosyć już pod tym względem zrobił dla swoich ludów. To zachowanie się najwyższych sfer rządowych rosyjskich odejmuje chwilowo, jak twierdzą, nawet ks. Bismarkowi możność występowania, choćby tylko w dziennikach przeciw północnemu sąsiadowi. Dymisyi hr. Zichy o tyle w Wiedniu przypisują znaczenie, o ile zdaje się, iż hr. Andrassy życzył sobie, aby ten teraz pozostał w Stambuje. Wogóle położenie zewnętrzne i sojusz z Niemcami to są najważniejsze, górujące nad wszystkiem żywioły przyszłości, a wobec nich sprawy wewnętrzne i obecne zawikłania są igraszką, jak ktoś słusznie powiedział.

(*Z Koła polskiego*). Na posiedzeniu d. 28 b. m. odbytem Koło polskie postanowiło przekazać rządowy projekt ustawy orzekającej wcielenie Bośni i Hercegowiny do związku celnego austryacko-węgierskiego, a mający bliski związek z projektem ustawy o urządzeniu tych krajów, komisyi zajmującéj się zbadaniem tego ostatniego projektu. Dalej postanowiono odesłać do téj saméj komisyi przedłożenia rządowe tyczące się wcielenia Dalmacyi, Istryi i Brodów do celnego związku austryacko-węgierskiego i upoważniono prezesa Koła do uczynienia w Izbie wniosku w tym względzie. Następnie postanowiono przekazać rządowy projekt ustawy naznaczającéj opłatę od szynków, do mającéj się wybrać komisyi, która zajmować się będzie badaniem wszystkich rządowych projektów podatkowych, 28go w Izbie zapowiedzianych przez kierownika ministerstwa skarbu. Wreszcie wybrało Koło zewego grona następujących członków do komisyi budżetowéj: Smarzewskiego, Weigla, Hausnera, Dunajewskiego, Gniewosza, Federowicza i Bartmańskiego.

W Izbie deputowanych wiedeńskiéj Rady państwa rozpoczęła się wczoraj dyskusya adresowa; zapewniano niemal ze wszystkich stron z góry, że nikt nie zamierza przyczynić się do przedłużenia dyskusyi, ale widocznie w ostatniéj chwili namyślano się inaczéj, a wszystkie kluby i frakcye wydelegowały mowców, którzy głos mieli zabrać, jedni bezwarunkowo, drudzy w razie potrzeby. Wywiązała się też dyskusya na wielką skalę, najpierwsi i najlepsi mówcy w Izbie głos zabierali, jak dep. Dr **Dunajewski**, hr. Hohenwart, Suess, Clam-Martinitz a zapisany jest jeszcze Herbst, książę Czartoryski, Plener, Hofer i inni. W ogóle dotychczas zapisało się za projektem większości 6 deputowanych, przeciw temu projektowi 23, a lista jeszcze nie jest zamkniętą. Wczoraj doszedł nas obszerny telegram o rozprawach adresowych, lecz niestety już po zamknięciu dziennika, nie możemy zaś ani dziś z niego korzystać, gdyż zamieszczamy po wyżéj szczegółowe sprawozdanie. Jakkolwiek z krótkiego streszczenia przemówień, wnosić jednak można, że poseł nasz Dr Dunajewski wygłosił znów świetną mowę, tak co do formy jak treści. Oczywiście podamy ją według zapisków stenograficznych. Dyskusya adresowa trwać ma co najmniéj przez trzy posiedzenia. Dziś toczy się daléj.

Zamieszczamy powyżej mowę tronową, którą cesarz Wilhelm zagaił d. 28 b. m. Sejm pruski. Przedewszystkiem jest ona poświęcona sprawom organizacyi finansowej, administracyjnej i sądowej i stanowi pod tym względem program prawodawczy. Dziś ma się odbyć wybór prezesa Izby deputowanych. Wybór Bennigsena, naczelnika partyi liberalnej, stał się wątpliwym, gdyż stronnictwa konserwatywne połączywszy się w ostatniej chwili, będą miały większość głosów.

Nordd. allg. Ztg pisze: „Pogłoski tak uporczywie rozpuszczane o zmianach ministrów, które już od niejakiego czasu miały być poruszone, nacechowaliśmy już wielokrotnie, jako pozbawione wszelkiej podstawy. Mamy dziś powód wystąpienia jeszcze raz przeciw tym pogłoskom, mianowicie o ile się tyczą ministra skarbu, i to stanowczo." Ponieważ pogłoski te odnosiły się nie do samego tylko Hobrechta, lecz oraz do ministra sprawiedliwości Leonhardta i wyznań Puttkamera i przybierały wybitniejszą nawet względem tych ostatnich cechę, przeto nie wiemy, czy w powyższych słowach zaprzeczenie odnosi się wyłącznie lub przeważnie do Hobrechta, lub też obejmuje zarazem Leonharda i Puttkamera. Zwłaszcza też co do tego ostatniego chciano wiedzieć, że słowa powiedziane przezeń o przymierzu z Austryą, raziły u dworu, który faktu nie może zaprzeczyć, ale nie lubi, aby go podnoszono i to przez ministrów.

Ale i *Gaz. Kolońska* niepominęła zaprzeczeń danych sobie w sprawie przymierza z Austryą. Powiada ona, że nie wie, czemu organ półurzędowy zaprzecza, czy jej doniesieniu, czy słowom ministra Puttkamera, lecz i ten nie mógł niewiedzieć o tem, co kanclerz wobec wszystkich ministrów oznajmił, chcąc, aby się o stanie rzeczy dowiedzieli.

W szeregu zaprzeczeń mieści się także zaprzeczenie, aby młody Bismark miał w niedzielę naradę z posłami niemieckiemi Schweinitzem, Hohenlohem i Münsterem, gdyż Hohenlohe niebył wcale w Berlinie a Schweinitz dopiero w poniedziałek przybył.

WW. książęta rosyjscy Aleksy i Paweł przybyli do Berlina i byli u Cesarza onegdaj na wielkim obiedzie dla nich danym.

Trwożliwość rządu francuskiego okazuje się przy każdej sposobności a świeży tego przykład dało ukaranie jenerała Lhotte, że pozwolił Don Carlosowi zwiedzić szkołę jazdy w Saumur. Do tej szkoły bowiem wolno wejść każdemu, a nadto nikt nie znał Don Carlosa. Gdyby jednak i tak było, Don Carlos nie jest we Francyi wyjęty z pod praw, lubo teraz już mu rząd grozi, że go wydali z granic Francyi, jak gdyby istniało jeszcze rewolucyjne *loi des suspects*.

Rząd turecki postanowił wyciągnąć z Epiru z Tessalii wojska w Albanii rekrutowane i zastąpić je azyatyckiemi.

Belgradzki korespondent *Pol. Corr.* kruszy dziś kopię za lojalność p. Risticza. Wraca on jeszcze raz do znanego artykułu *Istoka* i utrzymuje, że prasa europejska niepotrzebnie zaniepokoiła się elukubracyami jego o potrzebie związku wszystkich państw chrześciańskich na półwyspie Bałkańskim, bo jeśli dziennik ten odbiera czasami komunikaty rządowe, to daleko częściej puszcza w świat wybryki własnej fantazyi. Ristic, zdaniem korespondenta, liczący się zawsze z rzeczywistemi a nie urojonemi czynnikami, dalekim jest od podzielania jego zdania w tym punkcie. Tak samo zapoznano, zdaniem korespondenta, właściwe przyczyny zwołania tym razem skupczyny do Niżu. Nie chodzi tu bynajmniej o uchylenie jej narad z pod kontroli zagranicznych rezydentów dyplomatycznych i reporterów dzienników europejskich, ale o uchronienie ich od wpływu korypeuszów obu partyj skrajnych, tak ultra-konserwatywnej, jak radykalnej, na który skupczyna w Belgradzie ciągle jest wystawioną; w Niżu zaś łatwo rząd o to postarać się może, ażeby wpływ od kół pozaskupczynowych idący był przeważnie rządowym. Korespondent wyraża dalej zdanie, że i rezydenci dyplomatyczni przyszli już do tego samego przekonania, bo kiedy w pierwszej chwili zapytywali się swych rządów, czyby im nie wypadało udać się na czas trwania obrad skupczyny do Niżu, dziś tylko wspólnego delegowanego do miasta tego wysyłają.

W sprawie budowy kolei żelaznych serbskich nie przyszło jeszcze do żadnej ugody ze zgłaszającemi się dotychczas konsorcyami. Skoro tylko prace przygotowawcze komisyi techniczno-finansowej ukończone będą, rząd ogłosi konkurs publiczny do zgłaszania się o przedsiębiorstwo budowy, na podstawie warunków, jakie sam ułoży.

Wybory do skupczyny bułgarskiej wypadły zupełnie inaczej, niż się po znanem niezadowoleniu w kraju z ministerstwa Bałabanowa spodziewać było można. W liczbie deputowanych stronnicy rządowi mają znaczną większość. Pan Bałabanow chwycił się w tej mierze, w duchu rosyjskiego pojmowania zasad konstytucyjnych, bardzo prostego środka. Ponieważ nieukontentowanie z jego rządów szerzyło się głównie w miastach, porozwięzywał wszystkie rady miejskie z wyborów pochodzące a w ich miejsce ustanowił rady tymczasowe przez rząd mianowane, pod których wpływem, nie bardzo w środkach przebierającym, odbyły się wybory. Wypadek ich nie mógł więc być wątpliwym.

Wojska czarnogórskie dotarły już do Orszanicy i Pepicza. Mieszkańcy tych miast wysłali do obozu czarnogórskiego delegacye z oświadczeniem dobrowolnego poddania się.

Kursa. — Wiedeń 30 października, g. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 68·15. — Renta srebrna 71·10. — Renta złota 80·85. — Losy z r. 1869 127·50. — Akcye Banku Narodowego 837·—. — Akcye kredytowe 268·40. — Londyn 116·30. — Srebro —·—. — Napoleony 9·28½. — Lombardy 77·—. — Losy z roku 1864 158·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 239·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 139·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 128·50. — Anglo-Bank 134·40. Obligacye indemn. galic. 94·25. — Losy prem. węgierskie 104·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 113·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 138·75 6% Listy zast. hipoteczne 97·25. — Marki 57·50. Ruble 123·87. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 93·75.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 30 Paździer.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 —	125 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 65	1 73
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 53	5 63
20 frankówka	9 28	9 35
Imperyał ważny	9 53	9 62
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne	99 50	100 —

Listy zastawne i oblig.

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

	płacą	żądają
5% pożyczka krajowa galicyjska	94 75	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	93 75	95 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. W.a.)	85 25	86 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	93 —
6% listy „ banku hipot.	96 75	97 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	99 —	101 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 50	94 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 75	97 75
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 50	98 50
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. kop.)	96 —	98 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	96 —	98 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	95 —	96 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 50	86 —

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	239 —	241 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	138 —	140 —
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	265 —	274 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
Losy miasta Stanisławowa	24 75	26 25

Wiedeń 29 Paździer.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	68 25	68 40
4⅕% „ srebrna	70 [illegible]0	70 45
4% „ złota	80 75	80 90
4% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 [illegible]0	121 —

	płacą	żądają
5% Losy z roku 1860 po 500 złr.	127 80	128 30
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	130 25	130 65
„ „ 1864 „ 100 złr.	158 60	159 —
„ „ 1864 „ 50 złr.	158 —	158 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie . . . 10% podat.	102 75	103 7[illegible]
Bukowińskie	92 50	92 75
Galicyjskie	94 25	94 75
Morawskie	103 75	103 75
Niższo-austryackie	104 75	105 [illegible]
Wyższo-austryackie	102 —	102 50
Szląskie	95 50	— —
Styryjskie	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7%	86 50	87 50
Węgierskie	88 —	88 60
Węgier. z klauz. 1867	86 50	87 5[illegible]
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	115 25	115 7[illegible]
5% Renta węgierska złota	95 30	95 4[illegible]
4½% „ „ (za Ostbahn)	73 40	73 70

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	133 60	133 90
Boden-Credit węgierskie . 140 złr.	161 60	162 —
„ „ austryackie . 80 „	185 —	187 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	266 90	267 10
„ „ węgierskie . 200 „	254 —	254 [illegible]0
Depositen-Bank . 200 „	225 50	226 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	815 —	820 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	838 —	841 —
Real-Credit-Bank . 200 „	200 —	202 —
Unionbank . 100 „	93 10	93 [illegible]
Verkehrsbank ogólny . 140 „	122 —	122 [illegible]
Wied. Bankverein . 100 „	136 —	136 [illegible]
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	136 —	136 75
Aussig Töplitz . 210 „ „	395 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	580 —	58[illegible] —
Elżbiety . 210 „ 5%	172 75	173 [illegible]
Linz-Budweis . 200 „ „	159 50	160 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	143 50	144 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2290	2295
Franciszka Józefa . 200 „ „	15[illegible] —	150 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	239 25	239 75
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	113 25	113 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	138 75	139 [illegible]
Nordwest austr. . 200 „ „	136 75	137 25
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	73 50	74 —

	płacą	żądają
Rudolfa . 200 „ „	137 25	138 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	107 50	108 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	263 50	264 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	76 75	77 50
Süd-nord. Verb. (Fer.) 210 „ „	101 75	102 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	203 —	204 —
Tramway Wiedeń. . 170 „ „	200 25	200 75
„ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	109 50	110 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	129 25	129 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	129 —	129 50

Akcye różnych przedsiębiorstw.

	płacą	żądają
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	98 50	99 —
Liesing. browaru . 100 „ „	45 —	45 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
8% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	98 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	117 —	117 50
5% „ „ papier. 33 lat	100 —	100 25
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	98 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	93 50	— —
5½% „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	85 5[illegible]	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	92 —	93 —
5% „ „ nowe 37 lat	92 —	93 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	97 25	97 75
6% „ „ Włość.	99 —	100 —
5½% Hipot. Morawskie . . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ na w. a.	101 30	101 45
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	98 25	98 75
5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	87 —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	100 50	101 —

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . 300 złr. 5%	79 —	79 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	83 75	84 —
„ Em. 1874 . 200 „ „	82 50	83 —
Donau-Dampfsch. . 300 „ „	— —	— —
„ 100 i 200 „ 6%	105 —	106 —
„ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	96 50	96 75
„ Em. 1862 . 300 „ „	94 50	95 —
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	95 —	95 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	93 75	94 25
„ 1872 . 200 „ „	95 50	96 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	92 25	92 75
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	79 25	79 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 25	104 75
„ wal. austr.	102 —	— —
„ Mor.-Szląs. Kolei 1871/72 5%	[illegible]6 —	107 —
„ poż. 14 milion. 1872	107 70	108 20
„ poż. 1878 r. . 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	94 40	94 70
„ Em. 1873 . 200 „ „	94 —	94 70
Fünfkirchen-Barcser . 300 „ „	91 75	92 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	102 25	102 75
„ II „ 1867 300 „ „	100 75	101 25
„ III „ 1871 300 „ „	100 50	101 —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Gloggnitzerbahn na mon. kon. 4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 złr. 5%	80 90	81 20
Lwow.-Czer. I Em. 1866 300 4½%	84 25	84 50
„ II „ 1867 300 5%	86 75	87 —
„ III „ 1868 300 „ „	80 25	80 5[illegible]
„ IV „ 1872 300 „ „	76 50	77 —
Morawskiej Gränzbahn . 300 „ „	78 —	78 50
Neuburg Mariazell . 200 „ „	73 50	75 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	95 —	95 50
„ Lit B. . 200 „ „	90 70	90 9[illegible]
„ Em. 1874 200 „ „	110 75	— —
Pragsko-Dux . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ 5%	86 75	87 [illegible]
„ Em. 1869 . 300 „ „	86 —	86 25
„ Em. 1872 . 300 „ „	85 60	85 [illegible]5
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	100 50	101 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	74 70	75 —
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	167 —	168 —
„ Em. 1874 500 . „	163 50	164 50
„ Em. I . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . 500 fr. 3%	118 —	11[illegible] 50
„ . 200 złr. 5%	1[illegible]8 —	118 2[illegible]
Südnordd. Verbind. . 100 „ 4½%	91 —	91 75
„ II Em. . „ 5%	91 2[illegible]	— —
„ III „ . „ „	84 —	— —
„ Em. 1875 „ „	— —	— —
Theissb.-Gesell. . „ „	95 50	96 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	76 50	76 8[illegible]
„ II Em. 200 „ „	74 —	— —
„ Nordost . 300 „ „	76 50	76 70
„ złotem . 200 „ „	90 —	90 40
„ Westbahn . 200 „ „	— —	82 —
„ Em. 1874 200 „ „	79 50	80 —

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau-Regul. . . złr. 100	110 25	110 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	112 90	113 20
„ Węgierskie . „ 100	104 50	105 —
3% „ Tureckie . fr. 400	19 —	19 50
Kredytowe . złr. 100	168 50	168 75
Clary . 42	37 50	38 —
4% Donau-Dampfsch. . złr. 105	103 50	104 50
Insprucka . „ 20	24 75	25 25
Keglewicha . „ 10%	16 50	17 —
Krakowskie . „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	39 —	39 50
Palffy . „ 42	36 50	36 75
Rudolfa . „ 10%	17 —	17 60
Salma . „ 42	48 —	48 50
Salzburgskie . „ 20	21 75	22 —
St. Genois . „ 42	41 —	42 —
Stanisławowskie . „ 20	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie . „ 105	119 —	120 —
4% „ . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . „ 21	30 50	31 —
Windischgrätza . „ 21	37 —	38 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 56	5 57
20 frankówki	9 30	9 30½
Imperyały rosyjskie	9 59	9 60
Funty szterl. angielskie	11 63	11 72
Listy tureckie złote	10 60	10 63
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 60	57 75
Ruble papierowy za 100	124 —	124 50

Lwów 29 Paździer.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	269 —	273 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	92 —	93 —
4% „ „ „ „	85 90	86 90
5% „ „ „ „ 37-letnie	92 —	93 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	96 80	97 80
6% „ „ „ włościań. gal.	98 50	100 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	94 10	95 —
6% „ pożyczki krajowej	95 50	97 50
Rubel rosyjski papierowy	1 23	1 25
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 28 Paździer.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne I seryi	—	—	—	—
4% „ „ II „	—	—	99	75
kupon	—		140	
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	95	75
kupon	—		173	
4% Listy likwidacyjne	—	—	84	65
kupon	—		163	
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	—	—	—	—
„ „ Bygdoskiej	—	—	—	—
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	—	—	—	—
5% „ „ „ „ 1866	—	—	—	—

Skarby nieba

czyli mały zbiorek modlitw, westchnień i pobożnych uczynków, do których są przywiązane odpusty napisał X. PIOTR PAWEŁ KOSIŃSKI.

Wydanie trzecie wyszło własnym nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ **Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.** Cena **10** centów. (2466-3 3)

NAUCZYCIEL prywatny, z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca na wsi. Oferty uprasza nadesłać pod adresem *Y. Z. 5.* poste rest. Kraków. (2812-1 2)

OGŁOSZENIE.

Właściciele nagrobków umieszczonych na cmentarzu miejskim przy murach okalających cmentarz, których z powodu robót murarskich, dokonanych przy budowie tychże murów, do kaucyi przedsiębiorcy Józefa Nowakowskiego, majstra murarskiego, jakieśkolwiek pretensye z tytułu uszkodzenia nagrobków rościli, zechcą swe zażalenia najpóźniej do 15go listopada 1879 r. wnieść pisemnie do Budownictwa miejskiego.

Kraków, dnia 21go października 1879 roku. (2831-1-3)

Kto potrzebuje

Herbat tanich,

może się u mnie bardzo korzystnie w nie zaopatrzyć. W tym celu polecam moją **Herbatę gospodarską** na 1/8 klg. 1 ct. 50 i zlr. 1 ct. 80. **Wysiewki herbaciane** na 1 zlr. 50 ct. i doskonałe na zlr. 2 za pół kilo.

Nadmienić muszę, iż handel mój wcale nieposiada najtańszych i najgorszych gatunków, za któreby odpowiadać nie mógł.

Skład herbat Juliusza Grossego

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski. [2736 1-3]

Dla ułatwienia i skrócenia drogi do mnie Szanownej Publiczności, zawiadamiam, że moje wieńce można nabyć u p. *Wilhelma Fenza* w Rynku, naprzeciw kościołka św. Wojciecha, tak w dnie powszednie jak świąteczne po — cenie od 70 cent. wzwyż. (2811 1-2)

H. Morgenstern, ogrodnik.

Ein junges gebildetes Mädchen

sucht sofort oder per 1. Jannar Stellung als Deutsche Kindergärtnerin, am liebsten in Krakau selbst. Gefällige Offerten bitte poste restante M. G. 100 Ratibor Preussen einzusenden. (2810)

!! Niezbędne dla każdego posiadacza losów i papierów wartościowych !!

są właśnie wyszłe

wykazy amortyzacyjne

wszelkich aus r.-węgier. losów i papierów wartościowych, które dołączone są darmo dla prenumeratorów czasopisma.

„NEUE FORTUNA"

(autentyczny donosiciel losowań i finansowy poradnik).

[illegible]

Administracya „Neue Fortuna" w Wiedniu.

Gospodarz wiejski mający 40 kilka lat (Czech), życzy sobie **kupić** w Galicyi ze zadatkiem około 40,000 złr.

dobra

lub mniejszy

majątek

z dobremi gruntami, znacznym lasem, dobrze zachowanemi budynkami, obszernem polowaniem, niedaleko stacyi kolejowej. Za pośrednictwo dobrze zapłaci.

Oferty z dokładnym opisem (w niemieckim lub czeskim języku) przyjmują *Haasenstein & Vogler* w PRADZE pod cyfrą *V. J. 468.* (2704-1-2)

EGZOTYCZNE papiery wartościowe

akcye likwidujących banków,
„ Towarzystw budowlanych,
„ kolejowe, akcye pierwszeństwa,
szczególniej akcye Morawsko-Szlązkiej kolei centralnej
kupuje po najwyższych kursach

EDMUND GRÜN,
kantor bankowy i zmiany
w *Wiedniu, I., Goldschmiedgasse Nr. 2.*

Na zamówienia listowne i zapytania punktualnie odpowiada. (2554-9-12)

OSOBA z dobrego domu, wykształcona, stanu wolnego, w wieku średnim, zdolna, pracowita, obeznana praktycznie w gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, umiejąca się zastosować do wszystkiego, mogąca się wykazać chlubnem poleceniem, poszukuje zaraz stosownego miejsca do zarządu domu, czy to wychowaniu małych dzieci itp. Łaskawe zgłoszenia listami frankowanemi pod adresem: **S. M. Z.** poste restante **Kraków**. (2805-2 3)

Niemka życzy sobie objąć miejsce u dobrej familii; posiada ona bardzo dobre wychowanie i mogłaby być przydatną jako towarzyszka lub pomocnica gospodyni domu albo też wychowawczyni małych dzieci.

Łaskawe oferty uprasza pod lit. **S. C.** poste restante **Kraków**. (2798-2-3)

Na Piasku, róg ul. Krupniczej L. 4 (w domu Wgo Götza)

przyjmuje się abonament na obiady

po cenach bardzo umiarkowanych, mianowicie:

obiad z 3 potraw 6 złr. 60 c. miesięcznie
„ „ 4 „ 9 „ — „ „
„ „ 5 „ 12 „ — „ „

(2791-2-2) *Jakób Bartkowski*, kucharz.

Fortepian Szuhana, mało używany, w najlepszym stanie, jest za bardzo przystępną cenę zostawiony do sprzedania w składzie F. MASŁOWSKIEGO przy ulicy Ś. Jana L. 309 w Krakowie. (2781 2 3)

Kandydat adwokacki

poszukuje umieszczenia w kanc. adw. bądź natychmiast, bądź wedle umowy w późniejszym terminie. Oferty uprasza się adresować: *Dr. L. K. J. Z. Hauptpost restante in Wien.* (2788-2-)

Jak roku zeszłego
są

krzyże i wieńce

z kwiatów żałobnych lub kolorowych nieprzemakalnych, na składzie w handlu Wgo **F. Szukiewicza** przy linii A. B. w Rynku, po cenach bardzo umiarkowanych. (2734-2-3)

KWIATY.

Od 10 do 50 cent. za doniczkę
są do nabycia rośliny pokojowe
w Ogrodzie botanicznym.

Wiadomość na miejscu od godz. 9—12 rano i od 2—4 popołud. Wejście boczną furtką po prawej stronie. (2799 2 3)

Apartament

składający się z **12** sztuk, kompletnie odnowiony, ze stajnią i wozownią, z powodu słabości do odstąpienia zaraz. — Wiadomość u stróża przy ulicy Lubicz pod Nr. 15. (2797-2-3)

Ceny pomników gotowych

zniżam o 25%

a nawet osobom mogącym dać gwarancyą sprzedaję za złożeniem połowy ugodzonej sumy przed wystawieniem, a resztę w ratach według umowy. (2733-4-6)

Fabian Hochstim,
majster kamieniarski,
ulica Ś. Gertrudy Nr. 92a w Krakowie.

Przeciw

cierpieniom płuc i suchotom

polecane są jako najskuteczniejsze środki przez więcej niż 5000 lekarzy i bardzo licznych uzdrowionych pacyentów od 30 lat świetnie uznane wyroby słodowe c. k. nadwornego dostawcy **Jana Hoffa** w Wiedniu, Graben, Bräunestrasse 8, piwo zdrowia wyciągu słodowego, czokoladę słodową i cukierki słodowe. **Środek szczególnej wartości do wyleczenia słabości piersiowych wszelkiego rodzaju i suchot jest Hoffa wyciąg słodowy. Wyleczyłem nim moją córkę 32 letnią cierpiącą na owrzodzenie płuc. Ciągłe używanie wyciągu słodowego wraz z czokoladą słodową i cukierków piersiowych słodowych zmniejszyło widocznie chorobliwe objawy i sprawiło zupełne wyzdrowienie**

Dr. Sporer,
c. k. gubernialny radca w Abbazii.

Nauen. Z polecenia naszego lekarza domowego dla małej rekonwalescentki o nadesłanie 2 funtów czokolady słodowej i 1 funta cukierków słodowych.

Röhmer, k. urzędnik telegrafowy.

(Prawdziwe Hoffa cukierki słodowe są w niebieskim papierze.)

Odprzedający otrzymują rabat.

Skład utrzymują w **Krakowie**: pp. K. Czernecki, W. Fenz, J. Jauiga, St. Markiewicz, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, A. Dylski apt.; w **Drohobyczu** p. L. Dobrzyniecki apt.; w **Nowym Sączu** p. R. Jakubowski; w **Tarnowie** p. E. Rank; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Spółka. (2433 4 8)

Dzieło pamiątkowe illustrowane:

Jubileusz J. I. Kraszewskiego r. 1879

wyjdzie na początku roku 1880, pod redakcyą: **A. H. Kirkora, T. J. Roll, X. Jana Siemieńskiego, Alfreda Szczepańskiego**, a z udziałem znanych autorów.

Dzieło to obejmować będzie wszystko to, co w kraju i zagranicą z jubileuszem stało w związku, *a ma pamiątkową wartość — z rycinami cennych darów, z odpisem wszystkich adresów i telegramów — na co od czcigodnego Jubilata uzyskane zostało pozwolenie.* — Bliższe szczegóły zawarte są w prospektach.

Cena za 1 egzempl. złr. 4 = marek 8.

ADRES: „Wydawnictwo dzieła pamiątkowego o Jubileuszu" — w Krakowie, ul. Scholastyki l. 410, na dole — gdzie jest *główna ekspedycya*.
Każdy prenumerator otrzymuje bilet przedpłaty. (2732-4 4)

Cały **czysty** dochód tj. po zaspokojeniu kosztów wydawnictwa i honoraryów autorskich — przeznaczony na pomnik Mickiewicza w Krakowie.

Administracya „Czasu" przyjmuje prenumeratę i wydaje bilety.

Austryacko-węgierski Bank.

W miesiącu **lutym** 1880 roku odbędzie się w **Wiedniu**

II. POSIEDZENIE ROCZNE WALNEGO ZGROMADZENIA austryacko-węgierskiego Banku.

Zaprasza się pp. akcyonaryuszów, mających prawo głosowania *), którzy w ogólnem zgromadzeniu austryacko-węgierskiego Banku na rok 1880 jako członkowie chcą wziąść udział, aby najpóźniej **do 30go listopada 1879 r. do godz. 12ej w południe** dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1879 roku datowanych akcyj austryacko-węgierskiego Banku (poprzednio uprzyw. austryackiego Banku Narodowego) wraz z arkuszami kuponowemi złożyli lub winkulowali w głównym zakładzie bankowym w Wiedniu lub też Buda-Peszcie albo we filii eskontowej Banku.

Porządek dzienny, godzina i miejsce walnego zgromadzenia oznajmione będą zawczasu członkom przez obwieszczenia w dziennikach urzędowych wychodzących w Wiedniu i Buda-Peszcie.

Wiedeń, 28 października 1879 r.

Austryacko-węgierski Bank.

A. Moser,
hubernator.

Stern, generalny radca — **Leonhardt,** generalny sekretarz.

*) **Artykuł 14** statutów austryacko-węgierskiego Banku ustęp 1: W walnych zgromadzeniach austryacko-węgierskiego Banku mogą brać udział tylko austryaccy i węgierscy poddani państwa.

Artykuł 15 statutów: Od udziału w walnem zgromadzeniu jest wykluczony:
a) kto nie użytkuje z pełni praw obywatelskich, szczególniej ten, na którego majątek rozpisano konkurs, aż do jego ukończenia;
b) kto wskutek zasądzenia karnego ograniczonym jest w swych obywatelskich, politycznych lub honorowych prawach, jak długo to ograniczenie trwa.

Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia może tylko osobiście przybyć, a nie być zastąpionym przez pełnomocnika, a przy obradach i postanowieniach ma tylko jeden głos, chociażby w zebraniu brał udział pod kilkoma tytułami.

Artykuł 19 statutów: Jeżeli akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub kilku uczestników, w takim razie ten ma prawo znajdować się na ogólnem zgromadzeniu i należeć do głosowania, który wykaże się pełnomocnictwem właścicieli akcyj, o ile takowi są poddanymi austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy muszą jednak pominąwszy własność akcyj co do osobistych przymiotów (artykuł 14 i 15) być odpowiednimi do wzięcia udziału w walnem zgromadzeniu. (2739)



Przeciw łysinie

siwiźnie włosów i tworzeniu się łupieżu, jak dowodzą codzienne nadchodzące świadectwa i pisma dziękczynne, zapobiega sam tylko jedynie

Olejek taninowy Dra Morasa

rzeczywiście zadziwiający w swojem działaniu, bo nietylko usuwa wspomnione złe, ale swemi silnemi pożywczemi cząstkami składowemi, które według zasad nauki potrzebne są włosom, przywraca zdrowie chorym włosom i zadziwiająco wzmaga ich porost.

O tem skutecznem działaniu mówią niezliczone świadectwa. Pomiędzy innemi także następujące:

Ja także udzielam chętnie należną pochwałę Taninowemu olejkowi Dr Morasa. Nietylko powstrzymał on mi wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, ale spowodował także silny porost nowych włosów.
Wiedeń. **Andrassy.**

Roźliczne środki, których używałem, nie zdołały mi powstrzymać wypadnia włosów, dopiero gdy za poradą mego lekarza spróbowałem olejku taninowego Dr Morasa, usunął on to złe w krótkim czasie. Czuję się więc obowiązanym oddać temu preparatowi publiczną pochwałę a wynalazcy najgorętsze oświadczyć podziękowanie.
Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**

Dostać można we flaszkach po 2 i po 1 złr. we LWOWIE u pana **Zygmunta Ruckera**, w aptece pod srebrnym orłem ulica Krakowska.

Żądać należy wyraźnie: **Olejku taninowego Dra Morasa.** [1962 14-24]

Najlepszem wstrzykiwaniem

przeciw **śluzotokowi, wydzieleniom śluzu mężczyzn i kobiet** i **chronicznym nieżytom pęcherza,** jest wedle doświadczeń zebranych w **wielkich** szpitalach francuskich, angielskich i belgijskich **Bergera płyn smołowcowy;** jest on skuteczniejszym, silniejszym i trzy razy tańszym jak Matico i inne preparata. **Cena flaszki Bergera płynu smołowcowego** wraz z leczniczym opisem użycia **60 c. w. a.**

Upoważnione składy mają następni **aptekarze: w Krakowie** W. Redyk, E. Stockmar i A. Dylski; we LWOWIE P. Mikolasch, S. Rucker. Blumenfeld i L. Tepa; w BRODACH E. Liszka; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki; w NOWYM SĄCZU Jakubowski; w SAMBORZE Aleksiewicz; w STRYJU F. Gärtner; w STANISŁAWOWIE Macura; w SUCZAWIE Karczewski; w TARNOPOLU Jamrogiewicz; w TARNOWIE A. TENCZYN. (2559-3 24)

Zamówienia listowne wykonane będą przez te składy odwrotnie za **zaliczką pocztową.**

STARSZEGO WETERYNARZA PICHLERA
nowo wynalezione

Mydło rozchodowe



leczy każdy zewnętrzny defekt i narośl skórną u wszystkich zwierząt domowych i wszelkie opuchlizny i wady piękności koni wierzchowych i pociągowych za pomocą prostego namydlenia, a jest prawie tak tanie jak zwykłe mydło do prania. Wyleczenie zastarzałej kulawizny tem **rozchodowem mydłem** będzie kosztować **3** centy, całkowite zgubienie opojów, pipaków i narośli pachwinowych, tak zwanych Stollbeule, zaledwo 1/10 centa. Mydło rozchodowe swoją bezprzykładną taniością i swojem szczególnem zastosowaniem na wszystkie wady koni i bydła zjedna sobie wziętość tak w wielkich jak w małych gospodarstwach, — a z powodu że nie ulega rozkładowi, że szybko skutkuje, z łatwością daje się użyć, że posiada wielką siłę skoncentrowanych środków leczniczych i że czyni zbytecznemi wszelkie kosztowne a nieprzyjemne smarowania maściami, przykładania plastrów i ostre wcierania, okaże się to mydło szczególniej niezbędnem w stajniach wojskowych, towarzystw tramwajowych, transportowych i omnibusowych i we wszystkich większych stajniach. Kawałek mydła rozchodowego, który zmieści się wygodnie w kieszonce u kamizelki, wystarczy na zupełne wyleczenie 20 koni a kosztuje 60 centów; na 50 koni 1 złr. 30 cnt. — Mydło to sprzedaje się: we LWOWIE u p. apt Zygm. Rucknera, w RZESZOWIE u p. J. Schaitera & Comp., w BIELSKU u p. apt. Jana Stanka i we wszystkich renomowanych aptekach i wielkich handlach materyałów w Galicyi i wszędzie rozsyła się. (2542-4 6

Główny skład u p. apt. J. Fürst w Pradze.

Redakcya

„Przeglądu Polskiego"

przeniesiona do domu P. Górskiego przy ulicy Widok Nr. 104 i 105, I. piętro.

Godzina urzędowa jak dotychczas od 5éj do 6ej.

Administracya pozostaje w dotychczasowym lokalu przy ulicy Różannej pod L. 413. (2726 3 3)

Uzdolniona panienka w kroju i białem szyciu damskiem, mogąca prowadzić zakład szycia przy większym magazynie, jak p. Sobańskiego w Warszawie, poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Adres: **J. K.** p. rest. **Wieliczka.** (2760 5 6)

DOBRA

ziemskie

o trzech folwarkach obok siebie, z oddzielną hipoteką, w powiecie Sandomirskim, w Król. Polsk. nad Wisłą sytuowane — obszaru 1,706 morg. powierzchni mające, a w szczególności:

732 morgów gruntu ornego,
243 „ łąk,
497 „ lasów,
140 „ pastwisk,
9 „ wód,
25 „ ogrodów,
56 „ pod zabud., w drogach, granicach i wałami nad Wisłą dobrze zaopatrzone, w samej glebie pszennej 3/4 obszaru obejmujące; z młynami o 2ch kamieniach, karczmą przy gościńcu, z zabudowaniami gospodarskiemi w dobrym stanie, i domem mieszkalnym o 11tu pokojach przy urządzonym ogrodzie owocowym i angielskim — **są w każdej chwili do sprzedania,** wraz z inwentarzem żywym i martwym. (2779-2 3)

O bliższych szczegółach nabycia, dowiedzieć się można tutaj **w Krakowie, u zarządcy domu, pod Nr. 166 przy ulicy Franciszkańskiej.**

Dobra Lubzina i Brzezówka

przy drodze rządowej lwowsko-wiedeńskiej położone, 9 kilometrów od stacyi kolei żelaznej Karola Ludwika w Dembicy, od miasta Ropczyc o 5 kilometrów odległe, powierzchni 914 morgów, w tych 550 morgów najlepszego ornego gruntu, 285 morgów lasu, w połowie wysokopiennego, 42 morgów łąk, we własnej administracyi będące; budynki tak w Lubzinie, jak i w Brzezówce przeważnie nowe i wzorowo utrzymane; kościół rzymsko-katolicki w Lubzinie, tuż przy dworze, z prawem patronatu; młyn wiatrak, cegielnia i prawo propinacyi, z inwentarzem martwym i żywym — są każdego czasu, z powodu zwinięcia gospodarstwa, **do sprzedania.**

Cena 140,000 złr. w. a., 60,000 złr. w. a. mogą pozostać przy hipotece.

Zgłoszenia przyjmuje **Dr. B. Brzeski, notaryusz w Dembicy.** (2785-2-3)

Malowanie na drzewie.

Rob. Friedel & Co. w Stuttgarcie

wyrabiają jako szczególność preparowane przedmioty drewniane do malowania i roboty nakrapiane. Sprzedaż tylko hurtownie. Cenniki darmo i opłatnie. (2700-2-3)

Lekarskie doniesienie.

Wedle metody leczenia p. profesora Rokitańskiego, otwartym został na porę zimową zakład leczniczy dla cierpiących na płuca w kąpielach Königsdorff-Jastrzemb. Przez zastosowanie pompy zgęszczającej powietrze z 8 wspólnie połączonemi w ruch dającemi się wprowadzić rozpylaczami Sales-Gironske, mogę metodę leczenia Rokitańskiego, wziewanie benzoniamu sody, jako leczenie gruntowne użyc. Świetne wyniki tej metody, która obecnie porusza wszystkich lekarzy, zachęcają mnie do natychmiastowego rozpoczęcia leczenia. (2762-3-4)

Gabinet do wziewania jest wygodnie urządzony, postarano się o dobre utrzymanie i opalane pokoje.

Kąpiele leżą 800' n. p. m. i są od północy zasłonione.

Dr. med. Karol Scherk
w Königsdorff-Jastrzemb,
w Szlązku Pruskim.

Wyszły nakładem księgarni
Karola Malika w Cieszynie

Kazania

(w podobieństwach i przykładach)
na niedziele i święta uroczyste
przez
Ks. Kazimierza Sypowskiego,
kapelana przy klasztorze PP. Klarysek w Starym Sączu (obecnie plebana w Szczyrku, dyecezyi Tarnowskiej).

Tom I. zawierający kazania od niedzieli I. Adwentu do ostatniej niedzieli po Wielkanocy.

Tom II. zawierający kazania od niedzieli świątecznej aż do ostatniej niedzieli po Świątkach. (2722-5-6)

Cena 4 złr. w. a.

Handel towarów korzennych, łakoci i win

pod firmą

L. WŁODEK

ul. Floryańska (dawniej *M. Zamościk*) otrzymuje codziennie świeże przesyłki **winogron** vöslauskich, badeńskich i węgierskich. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą. (2664 9-10)

MAGAZYN

M. Jawornickiego w Krakowie,

Rynek gł. L. 39,

otrzymał świeży transport wyborowej

HERBATY

poprzednio przez znawców wypróbowanej, a zaszczycany od lat dwudziestu kilku zaufaniem znakomitych domów na prowincyi i w Krakowie, niemniej Szanow. Publiczności stara się zawsze o wyborowy towar, sprzedając takowy pomimo podwyższonego cła po umiarkowanych cenach, a mianowicie **herbatę chińską,** pół kilogr. po 2, 2½, 3, 4 i 5 złr.

Również poleca wszelkie **towary kolonialne,** niemniej: **wina, araki, wódki rosolisy** itp. [2716 3 4]

Drzewa owocowe

jabłonki od 2 do 4½ metr. wysokie, od 30 do 70 cent.,
jabłonki nowe, przy ziemi szczepione, od 2 do 3 metr, od 30 do 50 cent.,
gruszki od 3 do 4 metr. wysokie, nowe gatunki, od 50 do 80 cent.,
gruszki karłowe 4-letnie 50 c., roczne 25 c.,
śliwki rengloty 1½—4 m., od 50 do 70 c.,
brzoskwinie, nowe gatunki, 5-letnie, 1 złr.,
Thuje nowe, od 40 do 80 cent.,
derenie po 45 cent. (2718-3-4)

Gumniska p. Tarnów.
Stanisław Korsynek.

TOWARY GUMOWE

wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (1768 74-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy
w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **nerwowym kaszlom, katarowi, koklussowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable, — w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego w aptece p. W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego (1747-22)

Miód krainski.

Ignacy Seemann w Lublanie (Laibach) w Krainie rozsyła począwszy od 500 kilo wzwyż każdą żądaną ilość kraińskiego miodu surowego po najtańszych cenach z odpowiednim zadatkiem i zaliczką reszty należytości. (2555-3-3)

Tartak parowy

jeszcze w ruchu do widzenia, składający się z belgijskiej machiny parowej o sile 22 koni wraz z kotłem najlepszej konstrukcyi, żelaznej wielkiej piły i dużej angielskiej piły cyrkularnej ze samokierownictwem i 3 innemi piłami cyrkularnemi wraz z przenośniami, rzemieniami, piłami i wszelkiemi dodatkami, następnie z szlifierni, tokarni, kompletnego warsztatu kowalskiego i ślusarskiego, jest tanio do sprzedania. **Tartak parowy Berteszów,** 3/4 godziny od stacyi kolejowej **Wybranówki** (kolei Lwowsko-Czerniowieckiej). (2691 7 7)

Teatr Pittoresque Bergheera

przy ukazywaniu się duchów i widm,
na placu pod Zamkiem.
Dzisiaj i codziennie o godz. 7 wieczór
przedstawienie.
Żywe niedotykalne zjawiska duchów i upiorów p. t. Karły z Podgórza koło Salzburga.
MAGIA, FIZYKA I ILLUZYE.
Brylantowa fontanna
Calospinte-chromocrene. (2738-2)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*